1

Adolfowie
do
EL 24

Stany Farg, 5/x. 896. 2

Najdroższa Mamo
Gliwiczko. List Twój odebrałam
i zmartwił mię trochę
żeś była chora ale to teraz
wszystkiem tak sikie, liczę
o Rok przyjechała to ciągle
mam Kotlet, i Ruszle, bo to
też to prawdziwe bardzo ale
zima tu okropna, ale wojna
gorsza się to przed tak
dwoja, musiesz sobie myśleć
jeżeli jeden miesiąc na trzeba
opału za 17 f ale teraz grudzień
trzeba 12 f trzeba liczyć bo codzień
jest prawie to dwadzieścia
Rubla stoją mi mieszkanie
a mieszkanie takie zimne
wiecznie musi ciągle zapalony

pies Kupiś bobyśmy
wszystcy zmarzli. Woley
mię wzole moja Dwoja
nie powiesz, bo tu tejszy
ten postoy nie lubi urlopu
Drwesi wiemy tak będziemy
siedzieć jak siedzimy, jeszcze
się boję że Adolf urlopu
na święta nie dostaniemy
ale do tego czasu to dabka
Co się tyczy urządu to
musze otwarcie napisać
że kapusy jest jeden Ale...
Wa bowiosh co niejeli
tak jak tu, bo tu wszystcy
jak sos Kielisakiem nie
pogardzą, a jak przyjdzie
na pieruszą niedzielę to

postawie flaszke z widelcem
Kaźe li pić, to teraz będziem
mieć przyjemniej wyobrażenie
o nowem turnusie. Sy wiesz
że ja pod zadnem względem
nie mogę się swojej kapelinowej
pochwalić ty bo jesteś bez
żółci Adolfek nas jest
bardzo gościny ale zawsze
się onego boję, bo wiesz
że ale towarzystwo dziwnego
do tego nawiśni. Z Niemiaszkami
dziwo się nie spotkamy Lotnowes
zgwałcą nadzdego zabiją li
i przywiesili na ogniek
wiemy widzieś ześmy zwierzęta
zajadujące. Przyszłem
li list Zegadowisza do
przeczytania to ~~to~~ sobie

przeczytaj jak mam się
serdecznie wyznisał. Kościół
nasz to mała kaplica się prawie
na kilka lubi jeżeli się ludzie
pomodlić to najlepiej za
drzwiami bo bo kościoła
to ciasko zebyś się dostała
chyba wiosną prowadzeni.
Obrazki jednakie za probosz
jest Warszawski zawikary
Mizdalek, teraz wicz wszystko.
Teraz kończę list serdecznie
wraz z Adolem. Ściskają cię
same kochające cię Wanda
Kazimierz uszkowanie zapel.
Od Lizii uklony. W.

Uniform mam prześliczny
ale bardzo drogi kosztował
na święta przyjadą w maju
Ściskam siebie cioteczkę Julcię
i mamusię serdecznie Anek

Nikmarina Sousi

Ekzibita Sousizon

en misio

4V

Nowy Targ, 30./1. 1896.

Najdroższa moja Kochana
Elzineczko!

List Twój otrzymaliśmy, który
nas zasmucił z powodu że Ty
nasza droga Elzinerko się mar-
twisz. Prosimy Cię bardzo jak
jedziesz do Gorzenia dobrze się
ubrać i się szanować abyś
Ty jeszcze z tego wszystkiego nie
zachorowała bo dla nas zdrowia
i Ty nie posiadasz. Wierzymy
bardzo jak Ci to przykro mieć
być, bo znajdzie się dziewięć lat
żyłeś bys dla Siebie szczerym przy-
jacielem i Ty's mu szczerą przy-

jáźnią oddalowała. Bardzo mą słabość jego przykro dotknęła, tém bardziéj, że jest tak bez opieki, ale znając go dobrze wiemy o tém, żeby nikogo koło siebie nie znosił. Ot Bóg, że się wszystko jeszcze dobrze skończy, a gdyby nieb Bóg brani stało się nieszczęście, to wszyscy będziemy się starać, ażeby przynajmniéj klares dalsa profesorowi względem Emila z całym serce ieszą w mniemaniu wypełnić. Będziemy go wszyscy uważać jako własnego syna, a gdy dorośnie, to nam może oddać serce za serce. Ojciec się w całej mojej rodzinie, bo dziś nieżyje cały, a Garrel radna majętność nijedno chciałby być

na starość zagrabić. Prosimy Cię bardzo, napisz nam zaraz, czy profesorowi lepiej i czy ataki ustępują. Że mnie moja droga siostrzyczka marzec mieć teraz zupełną pociechę. Jestem mężczyzną wielkim słowa znaczeniu, i jako takiego wszyscy mię kochają i szanują. Naprawdzie nerobiło mi moja kawalerska egzystencja, ale jej teraz za to jestem wdzięczny, bom się mógł teraz od wszystkich usunąć, i wszystkie moje przyjemności znajduję w domowym ognisku i kochanej mojej żonulce nadewszystko. Chwała Bogu jesteśmy wszyscy zdrowi, i cieszymy się, że rodzice

i ty zdrowo się trzymaj.

Jak będziesz w Garzeniu
kłaniaj się profesorowi i oświadcz
zimno bardzo przykro, że chorujesz.
Ciotula jest zdrowa, i każe
Ci się kłaniać. Tobie i rodzicom.
Oby całując i ściskając
Cię w duchu jak najserdeczniej
pozostaję myślą zawsze Cię
szczerze kochający Adolf. Kunda

Prosimy raz jeszcze o przysłanie
odpowiedzi, robi się nam ciemno.
Adam ręczek.—

7

Adolf Kaiszar?

7v

Augustus! wenn Dir
Jemand Freude, die auf Lebe-
Zeit hinaus wirkt, verschaffen,
könnte ohne Zweifel Mann
Dir das Leben heißt.-

19/11. 1898.

Droga Mamo!

Odebrałam przykrość z powodu
niemiłego i złego zajścia z Tatusiem
jakoś się uwarz, bo wiesz się
mi nie wydaje niemożliwe
myśl drogo wiec jestem bardzo
stanowczo Twoją stanowczością.
Czy można bym się myśl drogo
moja kochaneczko przeciwnie czy być
nie byłoby tak Tatusiowi i
siostrze dzisiaj wrócić
na polu dzisiaj tak zimno
że gotowa się ochłodzić
przeziębić, wiesz o tem
dobrze się mi bardzo tęskno

będzie za Sobą, coby dzień
lic nie widzieć, ale jak
przyjdą wiesza i wtedy sobie
to odbiję. Herzeblätesle jeśli
bys Konieczne dziś musiała tu
wyjść to tylko pod tem jednem
warunkiem pozwalam jeśli
Twoja siostrzyca Anya będzie
ale doktorem a Anya domu
powiedzieć co miłość a trzecia
do domu i do lustra.
Prawdę ci ustach Twego
miejsca. Proszę mi zawsze
choć dwa słowa odpowiedzieć
jak się masz. Przyjm ten mój bardzo
tandetny całusek na dzień dobry
od Twojej stęsknionej Wandy.

Prawda że się będziesz
szanowała?

10/6. 1891.

Wrocławice.

Najdroższa Moja Kochanecka!

Jak można być tak niedbałej, podłej, że
pisze się tyle czasu do Ciebie
i nie będzie tu ani słowa o tym
co się dzieje w tej chwili, Ty
jesteś moje serdeczne przeczucie
Najdroższe, Najukochańsze, moje
całe życie wszystkie myśli
wszystkie i tylko dla Ciebie
całe jestem jak jestem zjeść, wszędzie
zemną wbić w chwili, gdzie
tylko nie chodzi wiersze
dowcip to nie przyjdzie

nie jeżdżi nikogdzie tu
nie przyjeżdża, a chcesz powiedzieć
dla przemówienia jak ty
Nachmu to że się zabijać i to
wszystko tylko nie zawsze Mordy
tylko niech zawsze całe
Twoje życie zostaje tak
jak teraz Twojemu Wandzikowi,
że się nawet wobec Ciebie
i wszystko potrafię będę
ci służyć nie wolnicą byle
być zawsze bytem uszczęśliwiającym
a dwoje i za dwadzieścia;
bez wyjścia się już wtedy
nawet i za Księcia
przez to to mogłem być

być uszczęśliwiającym nie widzę
szczęścia na świecie bez Ciebie
Tylko z Tobą i przy Tobie, wtedy
jestem lepszy i świat mi wydaje się
się przyjazny ludzie życzliwsi
Nawet Bóg bliższy, a daje mi
się że wszystko się cieszy i
wdzięcznie bo mogę Ci być
przy mnie bo dwoje serca a jedno
uderzenie jedno życie,
A potem Moje całe szczęście
Moje Najdroższe przenosi tu
nie martwi się Ktoś w tej sprawie
będzie stąpać może nie
nie w chwili by i bytu to wiem
się tu mi zawsze wszystkiem
zostaniesz i nie wyjdziesz

niebieski tylko sama się będzie
wspierać wszystkim sercu bo tam
opuścisz Ciebie wtedy nie ma
i nie będzie miał pożytku jeden.

Ale ja jestem Ciebie samego
Jezusem że mi ufasz tego
dnia trzeciego spełnisz, Ale
ja jestem Ciebie i ja Ojciec
Abraham że jestem nie
wiadomo nie ja jest jeden
Jezus amen

Od Twojej Ci
Najmiłszej Matki Twojej
Najczystszej Panny.

Kodeniec 28/7 1891.

12

Z powinszowaniem

IMIENIN.

Familia Kaischar

Wadowice dnia 4/1 881.

13

Z powinszowaniem

Imienin.

dnia 4/ 882. Familia Kaiszar

14

14 V

Nowy Targ 4/1. 1896

Adolf Kaiser

z Wiednia

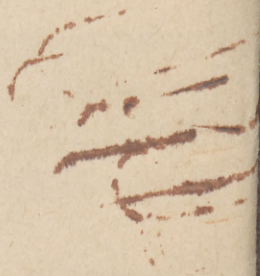

28/4 1891

16

0604

do

EL24

Die Elsen Liebe.

Nun noch einmal in meinen ganzen Leben
Möcht ich wieder meine Elsen sehen,
Was würde ich für Dir nicht alles geben
Ach könte dieses für mich jetzt geschehen,
Mit vollen Armen u. mit Liebe
Und mit Wehmuth küßte Deine Wange
Möcht ich Dir an meinen Busen drücken
Und stammelnd so Ihr Augenlicht bescheinen.

Ach.

Daß das Schicksal hat sie ganz mir entrissen
Meine Freude mein Glück mein alles kann.
Und meine Thränen die für Dir jetzt fließen
Wandern fließen noch in Deinen Grabe
O Mutter die du mich mit Sehnsucht geboren
Ich weiß du liebst mich noch sehr,
Und ruhe sanft auf deinen Rosen
Und daß mein Herz Dich liebt schon lange wußt.

Amor Krüger

Text.

Amen ich noch dank an jenen großen Kinder
Als ich noch bei meinen Eltern saß.
O wonne Freuden Zeit ich da empfinde
Wenn ich mein Hübschen Kind mit Freuden sah,
Ich fühlte mich von innen Glauben u. Lieben
Erfüllt mein Herz vor Freuden nun voll
Glückselig war ich Abends wie am Morgen
Ja damals ging es mir im Familienkreis.

Text.

Die jungen Herz für mich u. meinen Kinder
Zogen uns zu guten Menschen auf,
Nimmt Eltern schon wir uns wieder
Der liebe Gott wolle auf zu sich heraus,
Einverwandt Ihr mir bei Ihr wohnen,
Erst die Allmacht Gottes Hülfe an,
Und er wird euch Eltern den Lohnen
Wenn Ihr an euren Kindern gute gethan.

Lenne dass dan Jesus Christ kommt
Wenn die Eltern nicht sehr lange Leben,
Wo sie dann für dieser Glückliche wären
Die beyssen nicht auf dieser Welt sind
Keine Liebe ist auf dieser Erde,
Do müssig wie die Eltern sind,
Gehen wenigst manche Mädchen die beyssen
Wenn nur Jesu Kranken Kind am Leben bleib.

6 Ehe.

Kinder die Ihr noch das Glück genießt
dass Eure Eltern noch am Leben sind
Preiset dass Ihr Ihm das Leben sind
Und folgsam so wie jenes gute Kind.
Bittet Gott, dass Sie noch lange Leben,
Erfreuet Sie gemeinschaftlich Liebe voll
& Kinder sind Eure Eltern stets zugegen
Denn gehet es Euch gut auf Erden nur.

Wohl.
Kinder Schriften.

Pellegrini

Ai Sig.ri
Sig.ri Pellegrini
Napoli

Tęsknota

Słiczne gwoździki piękne tulipany
Gdzieżeś ach gdzieżeś mój Jowin Kochany
Możeś w pośród w niemoc może nędz
znowu
Możeś już zapomniał o swej lubej Zosi
Astronomowie co gwiazdy liczyli
Czy wy o mojem Jowinie nie wiecie.
Może go szczęście zabrało na morze,
Że się moje serce utulić nie może.
Serce ach serce. Któż ten ból wytrzyma
Stałego-m Kochania nie ma go ach niema.
Niema go ach niema może i nie będzie
Któż mnie sierotę rozweselać będzie.

Słowik ze słowikiem rozstać się nie może
Ja z tobą mój Jasiu mieszkam moją Boże
Synogarlica jak pany przebędzie
Na zielonym gaju między nie nosiędzie

Twoja kochająca się przyjaciółka

Anna Sz.

Słowac dnia 22. Maja 1845

Kochana Elizo!

Daruj mi żem tak długo do Ciebie nie pisała, lecz nie mogłam bo były rożne przeszkody a teraz jestem od jakiegoś czasu słaba wię mi się niczego niechce. Kochana Eliza najprzód dziękuję Ci ja i Mama żeś była taka dobra nieza pominając odwidzić grób Olci. i żes pamiętała kazać zasadzić bzióski, Bóg Ci wynagrodzi grodzi za Twoją dobroć.

Na fortepianie dotąd się jeszcze nie uczę bo niemam głowy, już dużo zapomniałam, fortepianow dla storyjenia niema tylko trzy bo teraz jeździł z Tarnowa co wrze, dzie powtrojił, lekcyi na fortepianie jest siedem, ale później może by więcy się uzbierało, tam jest o wiele jak w Wadowicach.

Fortografować jeszczem się nie dawała bo tutaj niema fortografa, ale jak będę w Krakowie to się dam fortografować. Jak będziesz widzieć Ludwikę Zdzienicką to ją powidź żeby do mnie pisała że ją bardzo proszę Chwalibogownom to samo, Twojemu Tacie i Mamie najuniżeńsze ukłony od Rodziców i odemnie, a Ciebie całuję serdecznie.

Twoja przyjaciółka

Słotwina dnia 12/5 1873 Maryja Kopyra

22

Wielmożna Panna

Elżbieta Kaiszar

w Wadowicach

22 v

Liebes Liebchen!

Da ich meinem Kommissar nicht
endlos zuhören wünsche, als schreibe
ich heute mir Ihnen Kürzi ich soll
das schreiben Kommissarend über Ihrigen
Herr schicken, ich antworte mir da.
Sie den liebes Liebchen zu wünschen
dasselbe Ihr schwarzes selbst wünsch-
schreiben, war zu schicken. Ich bin
überzeugt, liebes Liebchen von Ihnen
die wissen dasselbe nicht gönnen,
wenn ich Ihr versuchs wünsche, wie
das Gut sehr wichtig, und wichtig
wissen zu lassen, Ihnen ist bevorst
meine Grüße bekannt, ich weiß nicht
sind, dass alles wohl, und mich schon
wieder so sind.

Wie geht es Ihnen denn in der lieb-
lichen Welt? Sei mir ist jetzt wenn
dasselbe, wie die Klimmes Schwes-
ternd schlecht ums, Können Sie nicht
auf einen Sonntag herkommen?

Nun wünsche ich Ihnen in den Bad,
eine ruhige Lösung, mit Erholung
das wünschenswerthe Ziel wünschen
zu können. Ich wünsche Ihr liebes Kind,
ihre damit Sie mir einmal eine
Abschrift machen können, damit
ich lesen, wie wünschen und mal
zeichnet der liebe Fräulein bei mir
ist ganz anders, als in der Welt. —
Neulich habe einen Brief erhalten
von Ihnen wo Sie Ihre Susanne
herzlich grüßen lässt, und bittet sich
einen Kuß oft zu nehmen. —
Wie darum werden wird, kann
ich mir beiläufig vorstellen —
Beiläufig ruf von mir herzlich grüßen
und wünsche die Erfüllung
Ihre Wünsche in mir und wir
und verbleiben Ihnen ergebenst
Ihre Anna Stieglitz

Auch Ihre Schwester meine Empfehlung

Wenn's Veilchen wächst,
Zerzaust im Wald der Saum der Föhren
Da sieht die blaue Veilchen
Die Röschen an die Höhen.

—

Und die Vögel die singen schon
Durch die Morgenluft
Die werden wieder munter
Und singen voll Freud. —

—

Und bläset nimmt die Rosen,
Da ist's Herz nimmer leid
Denn die Rosenzeit ist nun
Die Zeit für die Lieb. —

—

Und die Rosen die blühen
Schön vor Freiheit alle Flur
Aber die Lieb bleibt nur immer
Und ewiger ist's nur. —

Jedes Jahr kommt der Frühling,
Ist der Winter vorbei
Der Mensch aber fort und,
Einen anziehen Mai.

—

Die Schwalben die fliegen fort
Und sie ziehen wieder fort.
Nur der Mensch, wenn der verlässt
Das kommt nimmermehr.

Der Jäger in dem grünen Wald
Der hört sich um die Hunde bald
Es schiesst im Wald, wohl hin und her
Ob auch nichts, ob auch nicht
Ob auch nicht angetroffen wird

—

Maria Schmidtchen ist stets bei einer
An diesen grünen Laubbaum
;: Maria Schmidtchen weint, mein Herz das lacht :;
:; Mein Herz ;: lachet hin und her

Es rauscht mir ein Rinnen
Ich weiß nicht wo, ich ist, ja ist,
;; Wie kommst Du in den Wald ja Wald sinnig ;;
Du schönster Jüngst Mädchen, wie kommst Du in den
Wald sinnig.

Und dich mir entgegen
Gieng ich in diesen Wald ja Wald ;;
Ich gieng in Wald recht sin d sin d sin
Meine Augen brachten mich ja mit Unsinn
ob mich nicht, ob mich nicht ein Engel umgebracht
wär. —

—

Du selbst mir nicht wandeln
In diesen grünen Laubschattenhain.
Bleib Du bei mir als Jungfrau ;;
Es kann als ich auch fromm bin,
Du schlankstämmig, gut Mädchen, sei mein
Jungfrau

Es winkt die Tür so gräulich
Und Fichte schön sie mit Sand Grund ;;
Ja bin ich Romm, Romm Jungfrau
Es kann als ich auch Ehrbar bin.
Du sag ja die klar Jungfrau, ja bin ich Romm Romm
Jungfrau. — .

Die Madchen in Knabenkleidern sind klüger als
jene

Denn Diese denken für sich
Und wenn sie ihr verzogenes Herz frisch drücken
So wissen sie Scherzen von Pein.

—

Die Mädchen in Knabenkleidern sind nicht so kokett
Wie jene, doch über das Ohr
Die Locken fallen kokett nach
Und Blicke Scherzen sind rein.

Die Mädchen in Knabenkleidern sind kindisch gut.

Und küsst Du sie nach allen Seiten
So meinen Die nur Mädchen und Knabenkleid
Du weißt es genau nur kannst.

Anna Ahlefeldt

Treuloser bist du Ungetreuer,
Du dünkst mich so sehr geliebt,
Gewiß trifft dich den bittren Bann
Daß mir wünsch ich werd dich betrübt,
Die Zeit wird dich gewiß belehren
Wenn du verlassen hast mein mich.
Zu spät wirst du zurückkehren
Nichts mehr will ich dann von dir
Wie fest ich mich mag dünken dürfen
Wär fest mag jemand sicher sein!
Den Lieben werd ich singen schaffen,
Und dennoch wirst du untreu mich,
Oft hast du Liebe mir geschworen
Beim klaren Lauf und Monden schein,
Für mich allein gewünscht du geboren
Und dennoch warst mir Treu und

Ruhe

III

27

Jetzt hab ich wieder etwas und später
Wie wohl ist mir allein zu sein
Nichts wünsche will ich von der weiten
Das Leben der Poesie ist der allein
Wann Lorette mich dich besser kennen
Könnte meinen Wünschen schon danken
Ich will ich deinen Hasenn meinen
Das ahnen will ich verwenden

Deine
Magdalena

Jadwiga Chwalibóg
u/p. Izabelli Żychoń
Ulica szewska N. 230
II piętro
w Krakowie

Lwów 18/10 879.

Kochana Liziu!

Po upływie pół trzecia miesiąca, zawdzięczam sposobności, która mnie zmusza do tej, nikłej koniecznością określenia Ci parą słów, abyś przedewszystkiem przesłać Ci kochana Liziu najserdeczniejsze życzenia wszystkiego a wszystkiego najlepszego a przedewszystkiem, spełnienia twych marzeń i planów, a wiem, iż one za barne! Rok zeszły żywo staje mi w pamięci, jak w południe mogłyśmy się uściskać i wyjawić w słowy to, co serce ujęć, dziś, w myśli tylko cieszyć się z tobą mogę, pocieszając się tem, iż one jednakowo rozumiane i odczute zostaną. — Za parę wierszy umieszczonych w pierwszym liście mamy najserdeczniejsze dziękuję, przeczytałem z zarem a powtórzenie tegoż, tylko nieco w większych rozmiarach, gdyż nie zapomniałaś moje pieśni, jak żywo wszystko

nie obchodzi, tyczące się Ciebie. - Co do siebie, to nie nowego Ci doniosę nie mogę, gdyż napewne wiesz już od mojej mamusi. Datychczas jestem w ciągłej walce sobą. nie wiem doprawdy czy to tylko ja podobnemu stanu ducha podlegam, chociaż i Ty moja droga wiesz o tajemnicy przedemną, gdy bytaś w prawdziwem rozterpieniu; ach jakbym pragnęła nie raz, abym mogła przed kim się wymówić z mych moralnych cierpień, lecz niestety nikogo tu takiego nie mam, w jednych listach mamusinych, prawdziwego ukojenia doznaję, każden jej list, jest balsamem dla mnie i w chwilach takich nie wiem czy jak wdzięczną się mam, że mi Bóg ten drogi skarb pozostawił. - Na święta najserdeczniej do mamusi przyjedziemy, godziny prawie biorę, kiedy to już nastąpi. - Co tam nowego słychać? spodziewam się wreszcie mi w krótce odpisać i o wszystkiem opisać; - co porabiasz, kogo tam mamusia masz, czy ludzie bardzo za mną tęsknią? czy dużo panien za mąż wychodzi? i etc. etc. - Ja, chociaż chciałabym Ci coś nowego, doniosć, ale dalibóg nie wiem, chociaż to Lwów większy i ludniejszy

ale mniej pod tem względem ożywiony, tu każden
zoba zajęty, prócz znakomitości, którzy wszystkich
żywo obchodzą jakoto: Sienniczek ten, który
mu wyprawiano różne fakelugi i owacye
teraz znowu z nikim nowa, tylko z Modrzejo-
wskiej z jej pięciu wystąpieniach, z któ-
rych na dwóch byłam tj: na „Barbarze Radzi-
wiłłównie" i na: „Maryi Stuart," powróciwszy do
domu, oddałam jej, winny hołd, jednak z żalem,
że ja nienogę wystąpić i do oświaty się przyczy-
nić, z tego powodu, zarar na zajutrz o godzinę
wieczór grałam, aby choć w Radawicach z koncertem
wystąpić. (?!!) Cóż Ci jeszcze napisać, kiedy moje
wiadomości tak się wyczerpały że nic mi
nie pozostaje jak pożegnać Cię i przesłać
najserdeczniejsze ucałowania i uściski
które przyjmij od twej niezmiennej
Natalii.

P.S.

Moja droga Liduniu, przyjmij też te bagatelkę
odemnie, bo rzem chata bogata, tem rada!

A jak to miło, słodko i przyjemnie,
Życie przyjaźnią przeplatać wzajemnie;
Gdzie w toku przyjaźni miło się spotrzega,
Kiedy szczerości wiara nas ogniwa!!!

Rodzicom najpiękniejsze ukłony.

Gewidmet meinem lieben Elschen!

I

Wohl baut ich mir auf Menschenworte,
Auch glaubt ich nicht an Traumdeutekunst,
Doch tröstend flüstert mir eine Stimme
Geduld! auch Du erwirbst einstens noch

II

den Kasel.

Die Tafeln schwanken hin und her ohn Stand und Rast,
Lotterzyan oft, Farbloris voller Wuth.
Wohl niemals kann ich Traumdeutbäume kennen
Und einzig und allein ist dies höchste Gut!

III

Das endlich kam auf diese Tafeln Runden,
In der mir Traumdeutung sich enthüllt

Du lindrend hegst mein Leiden, sinnend diese Wunde
Und meine Zweifel waren ich bedeg, bist.-

IV

Du treue Freundin, selten Menschenblüthe,
In deinem Busen pflegt ein edles Herz.
Wie kann man gelten ist die große Güte?
Mit der du lindrest so manchen Schmerz.

V

Den wahren Freund zu finden, ist so selten
Doch wir war dieses große Glück zu Theil,
Denn fest ich halte meine Hände,
Und fleh' auf dich herab das große Heil!

VI

Mein Herz voll Freudig, selbsam bangt es,
Wenn ich an dich du holde Freundin denk',
Für dich gäb' Leben ich und all mein Hegen
Daß willst du annehmen von mir dies Geschenk?

VII

Ein schwankes Rohr bin ich, und also schlicht,
Wenn ich allein mir überlassen werd,
Da kann kein Freund das Herz mir trösten mich
und stärken,
Noch bleibt mir nur das stille Grab in Küstrin wohl.

VIII

Drum fleh ich innig, bleibe mir gewogen,
In schweren Stunden, bangen Angst und Weh,
Du legst dein Freundesherz dann mir für mich offenbar,
Sei du mein gütiger Engel, beschütze dich
der liebe Gott!

Von deiner
dich liebenden Freundin
Ida

zur freundlichen Erinnerung.

Radowitz-Leg. II 83.

Antwort auf Elsens Klage!

Adolf schaut sich mit die, und merkte dass er nicht,
Dass niemand nicht, wenn man davon sagt.
" Er merkt sich so gern, wenn von Liebe sich bildt;
Und es ist nicht so gestehen,
Die Stund die Dein Herz und Herz hat zusammen
Kein Niemand hat sie gesehen.
Ein Kind ist wohl taben, ohne dich nur zu sehen,
Du bist ja mein Herzblatt geworden.
O sei so, ich will so ganz offen gestehen;
Die gehör ist mit Leben und Seele!
Wo sage du selber, über dieses Geschenk,
Hat mein Herz die bewiesen nicht gegen.
Ich liebe mich willenlos in Deine Hand,
Du weiß mir wird mir Gutes geschehen.
Du Schelm! bist Du nun gesündenvergeben?
Ich kann die weiter nichts geben;

Doch wenn einst Dein Herz in Liebe entbrannt
Und wenn es sich nicht weiß zu fassen,
So wie zu mir und schaun mich an
Mit verlangenden Blicken,
Schnell dann mit Allem was sich gebeut kann
Mein Herzen von Dir wohl begrüßen!!!

Ida

Wenn in der Nacht die süßen eine
Die liebsten Bilder holder Träume,
Und dein geschlossnes Augenpaar
Sanft liegen glänzt und glänzt,
Um dann zu lauschen auf den Felsen,
Der wundervoll dein Herz bewegt
Und dein von Schlaf umfangen und befangt
Zu bitten flehst um meine Küsse,
Gabriele,
Was ich besitze:
Den Kuß, die Küsse
Und die Gedanken!

Wenn sich dein Auge aufschlägt gar
Auf mir mein unsichtbares Bild
Und dann dein Mund spricht
Wie mich dein Auge sieht,

Ja! Ich weiß auch deine Pein!
Gedanken die Du still verscheuchst,
Du zuckst, wie eine Wolke scheucht,
Ein über mich Verwandt Stück,
Gab ich, Geliebte,
Auch ich mir wünschte:
Den Küssen, den Berührungen
Und das Genie!

Wann deine Stimme zärtlich schmeichelt
Und dann dein Atem schneller weht,
Und deine Wange rosig sich färbt
Und feinwärts klickt dein blondes Ohr,
Ja! Ich, entbrannt Dich anbet,
Wie dann in innigen Tönen glänzt
Der glühende Funke der entspringt
Aus dem Verlangen der Sehnsucht dein,
Gab ich, Geliebte,
Auch ich mich schon:
Glauben und Liebe
Und Gott und Himmel!

Ida

Nur Du allein kannst frei von
Warum mein Herz so schlägt,
Ich kann's nicht fassen nicht verstehen
Als daß ich dich
Wenn ich in deinen Augen stehe,
Vergessen alle Pein
Und alle meine Gedanken
Sind nur bei dir.
Ich habe die Welt vergessen
Seitdem ich dein Auge gesehen,
Ich müßte dich nun lassen
Und will in Ewigkeit gehen.
Ich müßte mein Leben hassen
Um mein Lieben von dir
Und du – ich kann's nicht fassen
Du gingst so mir!

Ida.

An Else!

Warum mußt ich Dich denn sehen? Du und blauer Augen Scheinen
Warum ist denn mir so schön, so voll süßer Gewißheit!
Warum soll ich vor Dir Rose, daß Du so mein Herz gewonnen
Warum fühl ich selber Scheuen, wenn von mir sinnend Dein Blick.
Lieb sind gewandt Du gesehen? Was ist Scherz für mich mit Dir
Ist in meinen Herzen nicht mein Lieb, mein Traum bei mir —
Scheu ist, always Gedanken, nach einem selbst so gern Glück
Das ganz selbst mir, Sergeant-Else, ob und Lieben dich war gut?
Ich bloß mein mir Falten, habe ich so viele Wunden in der letzten
Nacht, wenn ich bei Scheinen durchwacht, wie um dich und Deine Liebe
gedacht, Du Mensch mir denn einen solche Liebe, und dennoch ist
mein Herz nicht wieder verschlossen vor Dir!

Ida

Sehnsucht.

Und ob auf langen Du verschlafen
den Tag, der endlich dich befreit,
Ob Du dich lange reisen wähnst
Von allem, was dir lieb beut:
Verdrängt die Not das sanfte Hoffen
Und ist der Seele Schoß so kühl,
Du fühlst dennoch, dass du verkarrten
Um sie die Lande, all so viel.

Und auf gefallen deine Blumen
Und auf [illegible] auf die,
Und auf lange bitten Hände um,
Um Leben, Jugend, alles wie.
Es mildert selbst die farbigen Gewänder
Erbarmungsvoll der Traum der Zeit,
Liegst du im hoffnungsvollen Herzen
Die Wunderquell: Sehnsucht.

Was wünschst du mehr dein Auge haben
Zu jauchzen, denn schon das Glück
Erblickt und dann schmecken
Verschwiegen die geweihten Geschenke.
Auf jene wünschst du niederschauen
Die nun mit schuldvoll als du
Im moosigen schattigen Gottesgarten
Niemals wohnen schon Buß'.

So lange, als du Kraft zu wirken
Und eine Falte mich die meinte,
So lange, als du noch gütlichen,
Ein wenig Herz das deine meint,
So lange und sollst du dich scheuen
Das Träumen, wenn das Leben bunt
Mit Stimmen deinen Chor durchsauen
Dich immer die Gesichter sieht.

Da sollst du in allbetäubten Tagen
Verfallen sein in Gottesgarten
Und lassen dich schon Arm und Klagen
Auf beglückten Wunschen schauen.
Sie lasse in schone Glück dich schauen,

Ich sage keine Wünsche und äußre Bitte fast,
Will nichts und wünsche sich das allerinnerste dich bespalt.
Kein Besser dünkte mir gering genügend klein,
Wenn sich Dein Bild davon wegdenken könnt und scheint.

Du bist so gering genügend – so klächtig mir dir Leuchst,
Du klagst du schmerzbewegt dem reinzigsten Knabenherz.
Ich lieb dich, Holde mein, ich lieb dich glühenschaft,
Wie nie ein Mensch geliebt und dich soll keiner!

Ich lieb dich grosse Seele, groß fasst du Grund davon,
Liebe dich in seinem All, was dich nur haben kann.
Ich liebe in seinem dir All, was da nur lebt für dich,
Dein Vater, Freude, Hoffe, Dein Lieb und Thränenreich.

Und du in seinem mir mein All, dem ich anvertraue,
Lieb Vater, Schwester mir und Bruder, Lieb und Treu!
Lieb dich von Frage und Grund mit ganzer Verlustkraft,
Lieb dich mit jugendlust was sich mir gab Leidenschaft. –

Und fühlst du glühende Lieb selbstsüchtig oder Lob,
Geziemt es wohl nicht mir, geziemt es dir davob,
Denn dein ist das Verdienst des Lohns, das Lob das Preis,
Denn ist der grosse Lieb das nur allein von dir!!!

Ich lieb dich.

Ich lieb dich, holde Amin, voll innigster Gewalt,
Lieb deine niedlich zart beflügelte Gestalt,
Das schöne braune Haar, die Stirne lilienhell,
Das blaue Augenpaar, das rosige Augenspiel,

Den honigsüßen Mund, das Grübchen, sammtenweich,
Den sanften Busen schön wie weißer Himmelreich,
Lieb deines Wuchses zauberschlanke hohe Flug,
Das Zeigen deiner Füßchen kaum bemerkbar klein Zug.

Ich lieb dich wohlgemuth, ich lieb dich rosenfarb,
Ich lieb deine Löckchen gold und deine Stirne glatt,
Ich lieb den feinen Glanz der Tugendfülle dein,
Die Sonnenstrahlen gleich all deiner Wimpel klein.

Ich lieb dich, holde Amin, ich lieb dich, so wie man
Auf dieser Erden rund nur recht und treu lieben kann.
Dein Leben außer dir und deine Welt, mein Kind,
Du bist, die meines Geistes Gedanken all durchspinnt,

Drum Amin singe ich dir all die Tage so wie mag,
Du jedem Liedes Schlag klingst du lebendig nach.
Nie dich entsetzt ist ganz dem allerschönsten Reichen
Und daß erkennt Gott dich für die auserwählte Braut.

Sonnenaufgang

So lange, Herz, bist du nicht arm,
Wie wenn der Sonnenball aufsteigt,
Kein Haus dich birgt, kein Zaun umfriedigt,
Wenn dich kein Bekannt'wang mehr fesselt,
Dich kein Fürst mehr lang knechtet,
Wenn dich kein Hof mehr stumm scheuchet,
Wenn du nichts fürchtest, nichts dich schilt,
Nur dann bist arm du, bettelarm!

Ida.

Murad Effendi.

O Herz, verzage nicht...

O Herz, verzage nicht, wenn Qual
Nach dir die Hände streckt, den kalten Hass,
Verzage nicht, wenn sie dir raubt,
Was du glaubst, was du geglaubt,
Und bleibet dir kein Trost gedenk,
Die Prüfung ist ein Weihgeschenk,
Und Thränen mögen dich nicht scheun,
So lang du strahlst, und würde Lohn
Auf deinem Erdenwege Lohn.
So lange Sehnsucht dich bewegt,
So lang dein Geist der Ewge pflegt,
So lange du im Schmerz Verlust

Schön ist und voll geschmückt
Die Blume, die Du mir ans Herz gedrückt,
Das Kind: ist fasst
Die Handbreit des irdischen Himmelreichs.
Ihm weisse, blumenhafte Triebe
Sind schon Traum ohne Herz und Liebe.

Denn sie, in deren Busch
Der Säugling hascht den goldnen Himmelduft,
Senkt sie mit vollem Mund
Ihr rosiges Herz in den Blütengrund;
Dann wird sie wohl, wo fasst von meinem Leben,
Den dürftigen Raum der Liebe nicht erheben. —

Ich weiß zwei Augen, schön zu preisen, wenn sie scheu mich,
Und meine Liebe Lose verschweben und dann zum Himmel steigen sie;
Wenn unser Augen sich entzünden und Mund auf Mund und Herz an Herz
Und Sonn und Himmel rund um uns verbrennen in namenloser selger Lust.

Und dann, wenn sie sich öffnen wieder, sie ewig heitres Glanz – ein Paar,
Wenn ich den Himmel wieder schaue auf des Vergissmeinnichts Blau.
Ganz Himmel sind sie mir, der reinen die Engel Gottesbild und zu.
Komm, lass mich einmal sie sehen, komm an mein Herz zu meiner Ruh.

Und weißt du selbst in weiter Ferne, und liegen Welten gar zwischen uns,
So denke auf Sekunden dich gerne an unsern seligen Herzgruß!
Und Augen gar, den Himmelsblicken, so göttlich, liebevoll auf mich,
Als wollte sie mir einig geben und flehend bitten: „ich liebe dich!“

Ida

Wie Lieb, ich bin gebunden
Durch deine Himmelsschnur,
Die Fesseln wie süße Wunden
Mit ihrem Zauberbann. –

Oft hört ich solche Lieder
Von Himmelvoll Gewalt,
Vollds nicht vergessen wieder,
Vergaß es aber bald.

Wenn deine Worte schweben
Vom Rosenmunde süß,
Da fühl ich und muß beben,
Denn wie vergeß ich dich.

Das Herzens Saiten klingen
Wie süße weich so lieb,
Sie stimmte ja dein Singen,
Daß mich ins Leben rief! –

Gabst mich dem Schlafe gegeben, träumen Liebe wie schwer du;
Da kam ein Traum aus unser Leben, daß beseligt schwamm.
Liebe Lieder und Leide nicht, du vergißt meinen;
Mit zwei Rosen geschmückt du, wachend bist mit einem. –

Vergessen deine irdische Qual,
die unnennbare Pein unserer Brennen
Gespenstisch sie jenen Tag umschwebt.

Dann wird der Lenzes Flügelwehen
Der Dinge Bann Leben gewinnt,
Wenn vor dem Morgen aus lichten Höhen
Erlösend dann die Sonne scheint,
Die Luft, wenn auch nicht ganz verwehen
Das welken alte Leid der Dinge Laub,
Und neue Hoffnung Früchte blühen
Wird spüren Du zu deine Lust.

Die Wunder des Werdens zu schauen
Wird dir vergönnet sein auch Du,
Der Blick auf blumbekränzte Auen
Wird warten deine Seele frei,
Im Anblick dieser Herrlichkeiten
Vergißt Du den Kummer der Welt,
Gefangen sinnst Du auf neue Weisen
Und Frohgesänge Hammerzahl.

Und wenn so wird dein Tag vergehen
Der Tag, der endlich Dir gehört,

Christ, fliessen mochten mir so die Thränen
so oft auch allzugrossem Leid,
Gedenkst du mir sie abzuwischen
die Hände, da der Herr einmal
dich in des Himmels Schoß empfangen
obenhin auf diesem Jammerthal.

Und wie verbittert auch das Leben
Wirklichkeit dieses eigne Schicksal dir,
das Leben und suchst selbst das Leben,
der Tod er macht nicht feig von ihr.
Nur dann wird ein edles Leiden,
Wer sein sich weiß von jeder Schuld.
Wer sein gesucht, der darf mit Freuden
Dem Tod entgegen gehn in Geduld.

Darum, sei dich Leben noch so trübe,
sei finsterer, klage nicht,
Und gewiß sie an Gottes Liebe,
Auf wen du an Christum dich gebaut.
Einmal, ja siehst du kommt die Stunde,
Da Gott dir wendet sich bescheid,
Da du auf seinem Angesichte
Dann sagen darfst: Ich bin bereit.

1

Sag ob nie.

Sag ob nie, bist du nie gut,
Nacht nicht, bis Sommers Glut
Wandelte in Frohsinns Traum
Luftes Wolken Spuk vorüber,
Nacht nicht, bis in Winterstunden
Lieben und Leben verschwunden,
Bis verronnen des Lebens Flut —
Sag ob nie, bist du nie gut?

Sag ob nie, bist du nie gut,
Kann der Fluß, der träumerisch rinnt,
Falls der Liebe Frühling schwand,
Sanft verwandelt, blumenumwunden,
Seinen Sommer Traumes leben
Frohlich und die Nebel weben,
Schwebt der Liebe Glut —
Sag ob nie, bist du nie gut?!

2.

Dich hab ich lieb.

Dich hab ich lieb, dich hab ich lieb!
Ich weiß, was ich wünsch,
Drum meine Träume Tag und Nacht
Sind dieses stets voll;
Das ist der Wegen des Gedichts,
Mein Leben ist dein Herz,
Dich hab ich lieb, dich hab ich lieb!
Ich weiß, was ich wünsch.
Ich hab dich lieb, ich hab dich lieb!
Wie von der Sonne weiß
Die Pünktchen Block, das oft bespült
Zu Felsen Lieder weiß;
Hat mich mein Weg an Mädchen spielt,
Die schön und jung und hold
Ich hab allein nur dich ich lieb,
Nur Tausenden nur dich!
Ich habe so von Herzen lieb,
Dein Auge klar und groß,
Und dieses Antlitz so rein
Melodisches Gedicht;
Das mache dein Herz, am Gegenlieb'
Ein überreiches Geschoß!
Dich hab ich lieb, dich hab ich lieb,
Hab immer ich mein Lieb!

Ida.

Gedanke mein!

Gedanke mein, wenn schon die Morgenröthe
Den Zauberschleyer der Nacht aufgemacht;
Gedanke mein, wenn unterm Silberschleyer
Gedankenvoll noch verweilet die Nacht.
Dein Blick zum Glücke, wenn hinab dein Herzgeliebter,
Wenn dich zum süssen Abendtraume im Hain
Der Geister lockt, dann sey im Morgenfrieden
Auch deine Stimme flehend: Denke mein!

Gedanke mein, wenn das Geschicke Meilen
Für immer und zu traurig mich gethan,
Wenn, feindselig, der Gram, die Flucht der Jahre
Der hoffnungslose Herz zum Welken bringt,
Denk an mein Liebe, meinen Schmerz und Trauer,
Das ist die Zeit, wo Trennung wenn man liebt:
Denk an den Abschiedsstund und jeden Schmerz!
Ein jeder Herzschlag dir die Mahnung giebt:
Gedanke mein!

Gedenke mein, wenn zu dem nassen Felsen
Die kalte Nacht mich meine Zeugen schließt;
Gedenke mein, wenn einsam meinem Grabe
Kein eine Blume jenen Raben spießt.
Ich weiß, du wirst nicht mehr sehen, deinem Barde,
Hier einen Besenstrauß, wird bei dir sein,
Sei in der Nacht dann eine Blume stehen:
Gedenke mein, mein Lieb, gedenke mein!

Wunsch.

Wär einmal müßt in diese Stammumgung
Ich sehen, die Freund Hohn voll Grausen,
Und einmal mit den spitzen Ästen spüren
Von diesen Lippen die Begeisterung.

Ein einzig Wort mir sollst du mir sagen,
Daß mich für gestillt entbrannt Leiden wäre,
Ein Liebeswort, darüber mein Ohr gutbrannt —
Dann müßt ich sterben — dessen allerwärmst!

Als ich umschlang deinen Leib,
Als ich dann flüsterte: „Lebe!“
Funkelt sich dein Leben,
Grad als ich mit deinem Mund,
Den das beständigste Pfund
Küsste du zurück!

Wie war dein Auge so hold,
Frau wie verschwandst du mir Gold!
Als du dich wandtest,
Hell war da Druck deiner Hand,
Wie ich verschwommen ihn fand,
Als du — entschwandst!

Denke mir, o stehe nicht fest,
Schüttelt Duft und dein Kleid,
Fürcht du mich?
Küsse: im Flöhlein entfällt
Alles Entzücken der Welt:
„Ich liebe Dich!"

da

Posen am 15ten Januar 1880.

Liebste Freundin!

„Endlich" kann ich meinen Versprechen nachkommen, indem ich Ihnen eine kleine Schilderung meiner Reise und Ankunft in Posen mache.

Die Fahrt von Wadowice bis Oswięczin ging ziemlich schnell, denn wir kamen, bei der schlechten Weg, schon gegen 1 Uhr dort an, wo wir alle Sachen übergepackt und auf Schlitten mußte, da der Wagen und Pferde, durch die weiten Öffnung des Weges, einen Weg zu weit fahren gut gefunden, in der Restauration wurde nun alles wieder beim Ofen gewärmt und gegen 5 Uhr fuhren wir mit dem Kommandeur Zug ab.

Unsere Angst, und Noth sind, war
gänzlich überstanden denn in den
Wagen war es so frisch, dass wir bei-
nahe erfroren sind, wir mussten uns
warm in Stroh und Decken, (wie
sie wissen waren wir mit polnischen
Pelzen versehen) schlagen; und dass wir
keine Pelze gehabt haben, denn die wären
uns wirklich zur Last geworden,
Übersteigen müssen wir zweimal, und
um 7 Uhr früh kamen wir glücklich in
Prag an, wo uns unser Verwandter
bereits und Logis besorgt waren, dort
haben wir einige Tage, bis unsere
Kleider in Ordnung und noch einige
Sachen eine gesunde Wohnung zu
finden haben, welche sehr schön ist,
in einem neuen bequemen eingerichteten
Hause, mit zwei schönen Zimmern
und geräumiger Küche, der Preis 250 fl.

im Himmel haben wir nicht weit, denn wir wohnen im dritten Stock; die Wälder und Dünen sind wir bereits satt und sind nun schon so ziemlich in Ordnung.

Die Trennung von Ihnen meine liebe Elise empfinde ich recht schmerzlich und vermisse mit wahrer Herzensangst — in der kurzen Zeit wo ich Ihnen gelebt, habe ich Sie so lieb gewonnen und betrachte Sie meine mir gleichgesinnte Freundin, mit Vergnügen denke ich an die schöne Stunden die ich in Ihrer angenehmen Gesellschaft zubrachte; ich wünsche und hoffe daß Sie, mich, liebe Elise, eben so lieb haben wie ich Sie, denn ich kann Sie versichern, daß die wärmste Erinnerung meiner freundschaftlichen Gesinnungen nur nicht vermindern wird. ——

Liebe, schreiben Sie mir nur recht
bald wie es Ihnen geht und was
Sie machen; grüßen Sie mir Woodcocks
und wollen sie freundlichst, bei Gelegenheit
einer Empfehlung von mir, Fräulein Heinrich
und deren Schwester Frau H. W. nicht
vergessen. Emma läßt Sie herzlich grüßen
in ihrem Pianospiel ist inzwischen
eine Pause eingetreten. Ihr Ihren
Lieben Eltern folgen gern und Allen
viele Empfehlungen. Zum Schluß
meines Schreibens, wozu ich wegen
Liebe zu Ihr bester Eile zu rechnen,
wünsche: daß wir uns, in unserem
Leinewasser mit Ihr einverstanden, es
klingt schon so recht musikalisch.
Nun sage ich Ihnen nur innige
Lebewohl und bin mit treuem
Küssen Ihre

Ihr dankbarer Freund

Ihre dankbare Bekannte Fräulein Freund

Aus 44 und III Rock.

Prag am 27. Februar 1880.

Theure Elise!

"Wie innig" dachte ich die Tage
deiner lieben, von mir geschriebenen
Worte; die Freude, die
mir dadurch gemacht, war
ich gar nicht zu schildern, da man
für das nicht den passenden Ton des
Dankes zu finden vermag.

Du gabst mir in demselben ein
neues Unterpfand deiner Liebe
und Freundschaft; in jeder Zeile
deines Briefes ist mein geistiges Ich
dir nahe, und ich möchte mich
unwiderstehlich hinwegsehnen.

Es drängt mich zur Erinnerung an
die Vergangenheit, wo ich in deinem
Hause lebte und deines Umganges mich
erfreuen konnte, [illegible] wird es
mir eine angenehme Pflicht sein,

auf in der Erinnerung, die Gedanken zu wissen, die mich bisher mit dir verbunden haben.

Wie alle, so warten auch oft von dir, liebe Elise, und stimme Ungeduld, „dann" verwirklicht sich dein Lied auch beseelt von meinem Geiste, und ich wünsche dich, wer mir zu sehen, dich so warten und dein freundliches Lachen zu erwarten.

In deinem Schreiben sagst du mir, dass die Hoffnung in mir erzeugt, und einmal wirklich zu sehen; und das wäre auch fast leicht möglich, wirklich auf deinen Ly. R.

Nun, bis dahin wollen wir erneut hoffen: denn wer die immer Stimme hört, der kann die hoffende „Seele" nicht.

Etwas muss ich dir doch über die Kindertaufe mit Herz mit theilen, so dürfte dich vielleicht interessiren.

Wir sind bereits, fast ganz eingewöhnt, alle, Gesellschaft, Gesund, besonders der Umgang mit fast gut auszuhalten, der gute Onkel u. Tante sind in dem lieben Löhnau wieder recht zufrieden.

Eine Einsame Wohnung haben wir eine freundliche Gesellschaft mit dem Speisesaal, die majestätische Lage und Aussicht, macht einen wieder den malerischen Lebensgiebel, Prag hat eine schöne romantische Umgebung, wer nur malen, der wird im Innern gewinnen Stoff, die Stadt in sich, ist ein ungeheuer Gemisch von prachtvollen Gebäuden; in Innern wüsten Nester befindet sich der Altstadt, wegen ein Theil im Judenviertel bewohnt wird. Die fast Feiertäglich Einsamkeit kommt gelegt, so ist es auch sind, nur mit dem Unterschied, dass wir erst um 3 Uhr speisen, der dort Onkel bis dahin Dienststunden hat, sonst, wenn es die Witterung erlaubt, gehen wir gemeinschaftlich spazieren, da sehen wir uns mitunter die schönen Damen in den Equipagen an, wo stets der Kutscher von einem Diener gehalten wird.

denn und wann besuchen wir uns
gegenseitig, mit unseren Verwandten,
und essen manchmal in der dänischen
Limonbäckerei, welche mir eingerichtet
worden ist; ich wünschte, dass du, mit
mir, meine liebe Elise, schwimmen
könntest, besonders wenn eine Hexe gegessen wird,
und wir essen, da du die Hexe liebst
und Pastete; es ist ein Genuss zu sehen,
und zu essen, denn jeder Schauspieler ist
ein Künstler. Hast du, liebste Elise,
in dem Konzert, welches damals in
Kiel statt fand, mitgewirkt? wünsch
wir uns recht sehr, bald dass wir
zusammen, wieder vereinigt werden; und gab
es viele Unterhaltungen in deinem
Hause? Prinz Carnaval ist ja der
Mensch, überall um zu bestehen und
sieg es gab Lärm und Unterhaltungen
in Hülle und Fülle; der berühmte
Komponist „Labal" komponirte einen
Walzer, der das Gebäude unseres
Königs gibt, so haben wir uns
darüber und die Worten gefreut
und hineingepasst, gepasst.

Prag am 6 Juni 1880. 48

Mein theuer, lieber Elise!

Herzlich gütigst, dass ich Dir so
gar lange Zeit nicht geschrieben habe;
allein, trotz Vorsatz und gutem Willen
ist der Mensch nicht immer Herr d.[er]
selben. Ich war diese Zeit sehr beschäftigt,
indem ich für Emil, Ella, Adelaide genähet
habe, die festtig sein müssten; zu dem
Pfingstfeiertage bekamen wir Gäste,
eine Tante samt Cousine, dann Besuch
und sehr occupirte, natürlich, hinzu an
wie, wenn ab die Mittagszeit zu kurz,
fleissig spatzieren und ihnen die Stadt[t]
würdig Theil an Prag zu geben;
diese waren nun wieder meist Zeit in
Anspruch; dann, gehe ich auch in den
Frauen-Erwerb-Verein, wo ich den Rück

für Schmitts zusammen durchmachen will, ich bin sehr froh daß sich mir die Gelegenheit dazu bietet, denn die Lebensweise ist gut und gesund, abwechslungsreich haben wir Stunden. Es sind diese wohl zwei harte Schuldigkeitsjahre die ich da verbringe, doch immer weg nicht genügend um dem ganzen Verzeichnung, meine liebste Freunden, zu erlangen, ich verspreche Ihnen dasselbe in dieser Hinsicht, künftig. Ihr Besserung; Einstweilen bleibt liebe Elise daß ich oft und viel an Sie denke, überhaupt sprechen wir Alle oftmals von Ihnen und meinen lieben Augsburgern, welche gewöhnlich so oft Gelegenheit zusammen kommen, an einem gemeinschaftlichen Stammtisch in Wädenswil, ist mir erwähnt.

Unlängst, an einem schönen Sonntag, machten wir gemeinschaftlich einen längeren Spaziergang in die

schönen Umgebung spazieren, wo ich und Clemens recht lebhaft gedachten und dann Wünsche äußerten: daß liebe Elise, in unserer Mitte zu haben, daß erfüllen sich Wünsche im menschlichen Leben, ja - wörtlich so selten.

Ergo: Wie ist denn die Konferenz, im Familienrath, wegen der Reise nach Lössnitz, abgelaufen? Hoffentlich günstig Resultat, daß Ende desselben: Und sag du liebe Freundin schon unserer Gudchen, daß öffnet den schönen Wald besucht: da kann Kind Spatzen so umherspringen und wohl sind wird, dazu so manche einzelne freundliche Waldbestille das leise Rauschen der Blätter u.s.w. Ach! wie herrlich ist doch - -

während unserer Anwesenheit war doch unser liebster Gedanke, und wünschten wir, daß du uns mittheilen, daß das Sommerblümchen, welches wir Ende Juni noch nicht gesehen haben, zu unserer

Sonnabend, sind wir Vorhin entwischt und nun schon einige Zeit lang Liebe Leute, auf die Alleyne, und den Garten in Ruhe, gehen dürfen; Wir ist auch bei uns ein schönes Regenwetter, das wir Rauh und Feuchtes Wintter gewordne, Wir schön! jetzt im Spätsommer wären so viele schöne Reisen zu machen, sagst du nicht wieder nein, meine Nelli immer Lustig - Wir bedauern sie auch dich auch, liebe Elise, wegen deinem Unfall mit der Verstauchung der Schulter und weil du so nicht Arbeiten und Spatzieren gehen kannst, sonstens ist es deinen Hauptsächlich gut gegangen, und kannst nun wieder Natur genießen. -

Diese Zeit, wird uns die Anna Vorwerk, indem sie wieder mit ihrem alten Übel, den Husten, zu Kämpfen hat, auf die Insel verbannt, wo jedoch, Gottlob, nun wieder besser ist; in Folge dessen beschäftigen sich unsere Gedanken zunächst in der Nachbarschaft, und in den nächstgelegenen Kastanienwäldern - Garten, wo es anfängt kühl zu werden. -

Prag am 18 Juli 1880.

Theuerste Elise!

Zuerst, danke ich Dir für Deine Erinnerung an meinen Namenstag, sag, und für die liebevollen Wünsche, mit einem innigen Kuß, und kräftigen Händedruck; Gott erhalte uns Dich, Deine Freundin, gesund, zufrieden, und mir, so lieb und wohl wie bisher, Deine Zuneigung, ... Dann, wenn ich aus Deinem freundschaftlichen Gesinnung zu mir überzeugt bin, so freue ich mich der stets Dich wieder bestätigt zu hören; überhaupt mußt Du ja ich Klavierstunden von Dir

immer mit vielem Vergnügen
und wenn sie mich noch die Ge-
wißheit von deinem Wohlbefinden
beingen, so bin ich ganz beseligt.

Dein Schreiben wird also, liebe
Elise, vielleicht nicht zu Neujahr an-
kommen? dann ich wünsche dir
bereits, also noch am Sonntag, der
du es aber dann gewiß letzten Tag
im letzten Schreiben vermißt,
ich wünsche dir dabei, daß du
deinen Fest allerfallst die rechte
angenehme Weihnachten mögen;

Wir sind vergnügt, ich und
die Zeit verstreicht bei uns sind
und danke dabei dann wir noch
in Wadowice wären, müßten
wir uns ganz heiter vorstellen.

Ausflüge machen, die schön waren, aber, diese sind abenteuerlich, so daß, damit man die Erholung davon, man sich wieder in die geschäftige Wirklichkeit versetzt fühlt; einstweilen, tröste wir uns mit der Hoffnung und mit dem Sprichwort: "Zeit bringt Rosen" —

Heinrich ist Alles im Glauben, Immer ist, Gottlob, wieder gesund, und haben diese Tage schon einige weitere Ausflüge in die Umgebung gemacht, überall war es zwar sehr schön, mitunter auch interessant, allein, die unerträgliche Hitze die jetzt herrscht, wird zuweilen recht lästig, es ist auch ein Gebot angenehm im Freien sich zu bewegen,

Liebste Elise! wir befinden uns alle
Gesund, und das Better; wir
haben einige recht schöne Stunden die
meisten sind in gelber Glätte; denke
dir was unser Better für ein
Unglück hatte, neulichst wenn wir
auf einen Ausflug und spazieren das
Fenster zu schließen, während unsere
Abwesenheit wehte sich ein Wind, zer-
brach eine Fensterscheibe und das Better
mit noch einigen Gegenstände flog auf
den Boden das Zimmer war ganz
sich die schönen Blätter zu verderben
wird jetzt lange Zeit Arbeit haben
sein. Am Freitag oder Samstag
werden wir Abschied nehmen, da werde
wieder ein kleiner Ausflug sein —
denn wird am 15. Nov. die Landwirthschaft
Ausstellung kommen, zum Anblick
Land fahren; wo ich dann ganz allein
sein werde. Nun meine liebe Elise,
sage ich dir nochmal dein herzliches

Prag am 20/8 1880.

Theuerste Elise!

Da wir nun die Übersiedelung über-standen, und die dringendst nothwendigen Anordnungen getroffen und alles wieder in Ordnung haben, so bringe ich mich, meinen Versprechen gemäß, Ihnen zu schreiben, mit der Hoffnung recht bald eine Nachricht von Ihr, meine liebste Elise, zu erhalten, denn sehnsüchtig kann ich Ihnen versichern daß ich mich danach ganz sehne; um somehr da ich jetzt mir ganz allein bin;

Ihr Onkel und Tante sind der einzigen Leute zum Umgang auf's Land gewesen, wo sie oft einige Wochen verweilen werden; einen Nachricht zu Folge die wir gestern erhielten

gefällt es ihnen dort überhaupt,
hoffentlich wird Louise die Landluft
gut anschlagen.

Meine jetzige einsame Lebens-
weise besteht; außer der gewöhn-
lichen häuslichen Beschäftigungen in
Pflegen der Schwarm und Töchterlein,
denke ich an die liebe Vergangenheit,
vergegenwärtige mir die Zeit wo ich
alle, theure Freunde, persönlich
kannte, und die Erinnerung an Euch
entwickelt sich in mein Herz einschlei-

Nach dem, eine gewisse Zeit lang
währenden Regenwetter folgen nun
wieder schöne Tage, wo ich gewöhnlich
einwenig ausgehe; besonders auf
Berg zu dem der Kirchhof fünfzig jähri-
ges Gebäude fast gespannt wurde, wenn
dem freundlichsten Wetter begünstigt;

mit herzlichster Liebe und mit allen
Leiden dankend, sammelte und sie
vielleicht die Wagenspitze aufbewahrte,
so bot dies Alles einen recht erfreulichen
Anblick, denselben Tag beschäftigte das
Briefe die Weihnachtsgemeinde wie sich
ihr neue Lehrer und Freund schon gezeigt,
nächsten Tag Abend von 9 bis 12 Uhr, da
der Briefe das heimische Theater besuchte
war die ganze Nacht illuminirt, in allen
Gassen frohe Tagesfeier, ein gewaltiges
Feuerwerk entwickelt wahrhaft
schöne Erleuchtung und Fackel; es gibt so viel
und Mannigfaltiges zu sehen das Einem
so theilnehmen hilft, und wird die
Abendschule in den Feiertagen
lassen. Nun mein theurer Freund ich
ich die Lehre weit gegen, schließlich endigte
ich von und Allen viele Empfehlungen an Ihre
lieben Angehörigen, grüßen Sie, von Ihrer
herzlichen Gemahlin. Ich hoffe mich mit der Hoffnung
dass Sie mir recht bald mit Ihrem Schreiben er-
freuen wirst. Ich wünsche in Ihrer Studien zu glück
zu sehen dass Sie mir nicht verlassen, und von mir
alles Liebe und Herzlichkeit gedenken. Ihr
Ihr innigstliebender Freund

/.

Diese Lage belebt ein ausgezeichnetes Wagen und Treiben der Bad Ems, der das Kaiserl. sie mit seinem allerhöchsten Besuche beehrt; die ganze Bad gewinnt ein festliches Ansehen, die Häuser sind reich dekorirt und beflaggt in den Nationalfarben Oesterreichs, Preußens, Bayerns und Sachsens; den ersten Tag, seinem Ankommen wurde der Kaiser von Bad-Gästen festlich empfangen, und fuhr durch den Kurhaus, die städtische Wasserin Ems, mit ihren Häusern und prachtvollen Anlagen, vom Bahnhof bis zum Kurhaus bildeten, unter militärischen Klängen und Hochrufen das Publikum und besonders die Schuljugend zu beiden Seiten, die Wälder und einigen Felsen überstützten ihn jubelnd mit Blumen und von den Fenstern und Balkons flogen kleine und große Blumen-Bouquets, welche das Begleitung, die von den Kaiserl. Wagen sich befand,

die Feierlichkeiten desselben anzuschauen,
war der Onkel so gütig mich mitzu-
nehmen, wo wir schon um sieben Uhr früh
nach Salzburg hinunter fuhren. Fürstliches
Militär von Hall umgürtete den Weg
die Schaulust gelassen wurde, überall
Leute war schon versammelt und schon der
Anblick der ungewöhnlich glänzenden
Waffen und Uniformen des Militärs,
Versetzen die ganze Umgegend und den
Romantikern des stillen Thales zogen sich
unter klingenden Spiel in die Residenz ab; in der Domkirche wurde vom Cardinal
Fürst Erz-Bischof ein Hochamt celebriert und
der ganze Hofstaat der Kaiserin Maria
Anna und der des Erzherzogen zu „
Hofe war; dann wurde uns die Festung,
wegen des bevorstehenden Infanterie-Corps
Kaiserin Elisabeth und die Festungsgeschütze,
ihre Kaliber etc. etc. Fürstlich Brunn Lebke-
witz; Nach dem üblichen Zusammensein und

/

glänzenden Aufzug, denn ich war Braut, und war bestimmt den Abend Königin, Abends wurde mir auf dem Wohnhause ein prachtvolles Feuerwerk abgebrannt, sinnig war der ganze bewegte Tag zu Ende.

Noch muß ich die mittheilen daß unsere neue Wohnung wieder recht hübsch ist, die Zimmer bedeutend größer und freundlich sind, die Umgebung der Gegend ist noch ländlich da es in Neu-Pasing eine neuangelegte Ansiedelung und von der großartigen Lebendigkeit noch nichts wahrzunehmen ist, die Aussicht ist eben wie in schöner Gegend und eine weite romantische Fernsicht.

Nun wünsche ich, daß liebste Elise recht gesund weilt zu leben mit meinem guten Bräutigam und sage ihr dieser mein innigstes Lebewohl, entbiete zugleich die herzlichsten Grüße an deine lieben Angehörigen; Wohnadr. bringe ich die Bitte in Erinnerung mich recht bald mit einem Schreiben zu erfreuen und sei innigst geküßt und umarmt von deiner treuen

Dich l. Fräulein

Pauline Faut

Lebewohl, und bitte mich
mich deinen lieben Angehörigen
recht bestens, so wie auch von
uns allen das Freundlichste
zu entbieten haben. Sobald wir in
der neuen Wohnung sein werden,
werde ich, die jetzige Adresse
bekannt geben, und recht bald
wieder mit einer Karte von
dir, meine Liebe, erfreut zu werden.

Ich grüße und küsse dich im
Gedanken innigst und bin, mich
in der weitesten Entfernung an-
wünschend deine treue

Freundin
Pauline Traut

Wer hat eine größere Hand gehabt
Schiller oder Göthe?

Lissowitz am 7/11 1880.

Meine theuren Elise!

Von den tiefsten, freundschaftlichsten Gefühlen für Elise, beseelt, sende ich Ihr meine innigsten Wünsche zu glücklichen Namenstage.

Zwar stehe ich mit diesem Tage, mit Ihrem Herzen, aber mit einem Herzen voll innigster Freundschaft zu Ihr; aber gütige Vorsehung erhalte Sie uns allen stets Gesundheit und Freude, solche Ihr nie immer so sind und werde, meine Zuneigung;

Im Übrigen, wünsche
ich Dir all das jenige,
was Du Dir zu Deinem
vollkommenen Glücke zu wünschen
vermagst; wenn Du an diesem
Tage ein wenig meiner gedenkst,
so werden sich unsere Gedanken
begegnen, denn ich vergesse
würdige mich jede Stunde des
Tages, wo ich Dich sonst immer zu
sehen pflege. — — —

Du wirst, liebe Elise, entschuldigen
daß ich auf Deinen letzten Brief
so lange nicht geantwortet; aber
die Veränderung meines jetzigen
Aufenthaltes trägt mit Schuld daran
dei; ich bin nämlich seit Monat
September auf dem Lande bei meinem
Onkel, und da werden für Besitzer

und Briefen, Verabredungen zur Abstattung gestoffen, da gibt es unendlich vielen Zeit zu thun, ich werde lange Zeit für gewinnen, wenn ich so manchmal in den Händen der Abwesenheit mit meinen Freunden plaudern, so vergesse ich auf Augenblicke meine unendlich liebenswürdigen Freunde.

Wie geht es Ihnen meine liebe Elise? und was gibt es Neues in Warschau ist es bereits mit dem weißen Schnee füllen überzogen? in unserer Gegend war noch nicht Schnee, der nicht bleibend, bis jetzt ist noch alles grün, es ist kalt und kalt rüh, und rüh auf das Gemüth das Menschen empfindend einwirkt, und stimmt rüh mich manchmal unbrauchlich; das das ist einmal nicht zu ändern, und deßhalb ist die Freude nicht

den künftigen Frühling,

Noch muß ich Dir die Erklärung des Rätsels: Mein Handschuh geht über Schillers u. Göthes? sagen, ich bekam dasselbe zum Enträtseln, und suchte lange darüber nachdenken bis ich der richtige fand. Da Du so viele Gedichte von Schiller u. Göthe bekannt sind, dürften Dir auch die zwei „der Handschuh" von Schiller, und „Faust" von Göthe, bekannt sein, diese beiden zusammengenommen die Erklärung „Schillers Handschuh geht nicht über Göthes Faust." Nun sage ich Dir, meine theure Else, ein herzliches Lebewohl! Schließlich wünsche ich noch meinen innigsten „Wunsch" und wünsche Dir den Tag deiner Namensfeier recht vergnügt und freudig zu bringen. Endlich bitte mich Deine liebe Mutter" für mich den Strauß aufs Grab zu legen, und Dich mit allen Lieben Deine d. l. Tante Pauline Faulhaber

Kissowitz am 25/2 1881.

58

Liebe Elise!

Erst heute kann ich dazu kommen mich wenigstens Deinen Brief zu beantworten; Nimm also Alles, meinen herzlichsten Dank dafür, Deine Glückwünsche zum Geburtstage, und Glückwünsche zum Geburtstage, und Deine Fragen, zu Deinen Briefen; ich bin überzeugt dass Deine Worte Dir Freude machen, und freilich gehört auch Deine Freundschaft zu meinen Freuden; Ich kann dessen nur versichern, dass Du mir mit Deiner

würdige Freundin zu
finden fest, die stets die liebsten
und schönsten Wünsche für deine
Wohlergehen im Herzen trägt und
die bei Gelegenheit sie sendet.

Mit Vergnügen entnehme ich aus
deinem Schreiben die Nachricht
von deinem und deines lieben
Ungefährigen Wohlbefinden, und
hoffe durch mein Schreiben auch Alle
bei bestem Wohlsein anfinden.

Wir befinden uns in Wadovice,
wurden auch viele Bälle und Ge-
sellschaften, diesen Karneval abgehalten
und fest dich, meine liebe Elise,
Prinz Carneval auch in Ansehen
genommen. Wir fest das selbe we-
nig beschäftigt, obzwar ich auf
zwei Bällen gewesen bin.

Wie glücklich würde ich! aber leider! ist dieß nur ein frommer Wunsch, denn die Erfüllung desselben hängt von unendlich vielen Dingen ab. — — — —

Ich wage eine leise Frage an dich zu richten: Wie steht es mit deiner Herzensangelegenheit? Meine Elise! ist es dir jetzt noch immer ein schönes Traum? — Vielleicht vielleicht eine unangenehme Pein deines Herzens, es ist nicht Kleinigkeit, welche dazu Veranlassung, sondern allein nur der Grund der

wessen Freundschaft und der
innigsten Anhänglichkeit ich
Ihnen; ich versichere Sie
aufrichtigst, dass mich
jetzt schöne Gefühle beseelen.
Ich wusste, wie eine Zeit die
Entfernung eines Freundes, und
in einem nicht weit von Ihnen
entfernten Orte als Ihnen
sein wird; dasselbst ist Wieland
nicht mehr jung, aber ich konnte
in ihm einen weisen Freund,
einen Ehemann finden; diese
Hoffnung und meine Hand, ja-
doch, bestimmten mich äußeren
Verhältnisse dieselbe zurück-

schlagen; es war das nur ein kurzes Traum, wie überhaupt das Leben ein flüchtiger Traum und das Irdische ist, in diesem vergänglichen Welt. — — —

Auf meiner ist auch die Wiederkehr, das meine Seele zum Herrn, zu meinem festigen Vaterland befallen würde, wenn ich Christi mit ausgestreckten Armen die Pforten öffnen, dieses Alles kann von allzu schweren Leid, von gänzlichen Zweifel kann dieselbe zum Erbarmen, das schwing ich auch zu überwinden, da ich die Entschädigung erwarten wollte, unterdessen, setze ich auf die liebe Sohn, das ich selbständig werden sollte. —

Lieber Wilhelm Bey
Clemens
Adam
Pauline
Franzi

Und ist auch mit die Verpflegung
und Hinsicht; die Kunst der Verpf-
stallung, welch Kunst und Ordnung
die Alten hatten; gegenwärtig
befindet sich wieder gesund und
soll durch Nachrichten sehr gut ver-
pflegt und streng gewartet sein; die
die Gewalt in Wien wieder auf
das Land gehen so viel die Lenta
mit ist, zum Anfang sind, weil
frische Luft und viel Bewegung im
Freien für sie sehr vortheilhaft ist.

Inständig, sorgt sich die uns darüber
und die Kinder mit uns und an-
deren Freunden wünschen bald
beschäftigt sind, gegen Abend wird
gewöhnlich ein wenig spazieren gegangen,
das Mangel an Gesellschaft
der Wunde die Farben das Licht. Adam
liebes Herz schreibt recht viel und Franzi
ein innige Liebe, nebst vielen Küssen

dann wird die Leichte betrifft
sah mir dieselbe nicht spiel zu
schaffen gemacht, das erste war
ein Gymnasiast 6. Stall in Liboritz
einen, zum selben Bande mit
mitfahrten Orte von Kirchwitz;
das zweite sind im Orte selbst
wohnhaft zwei sinfizirte Frauenzim-
mer, welche sich prostituiren, das Ende
als Ober sagt das Gymnasium
und Lehrerstand das Frauenzim-
mer nach ländlichen Sitte zu
sprechen und schön wird es zu-
gehen wie gesagt ist die Leute
unter einander sind; ich habe
mich auch mit Höflichkeit ganz
gut unterhalten.

Nun haben wir den Winter
bald wieder überstanden, das Jahr

dieses Herz, sind beinah, so
ziemlich verschwunden, denn
die Welt war überhaupt gar
so gering; mit freudiger Ge-
wissheit setzen wir nun auf
den kommenden Frühling, ja!
ich freue mich schon sehr darauf,
da man im Lande, die Reise
und Spaziergänge der Natur
abzugewinnen kann. —
Schon ist über ein Jahr verflossen
seit ich von der, meine theure
Elise, gehört, da sich die Ge-
wissheit an der Leipzigerin sind
mit der stets so lebendig von
meinem Geiste ab" wesen zu ge-
stehen gewesen. — Wie oft denke
ich wenn, du, liebe Elise, sind
sein Wünsch, wann wir uns auf
kurze Zeit,

Theuerste Elise!

Vor Allem, meinen herzinnigsten
Dank, sage ich Dir, liebste, beste Elise,
für Deine liebevolle Erinnerung, für die
freundliche Gesinnung und die wohlgemeinten
Wünsche zu meinem Namenstag, wo denn
Aufmerksamkeit auf mich gezogen bin; Vieles
freut mich; könnte auch ich zu Deinem Glück
etwas beitragen, mit aller Liebe würde
ich es thun; Dein liebes Schreiben macht mir
immer viel Vergnügen, und besonders Freude
hat es mir an diesem Tage, als mir Dein
liebes Lesinchen, geschmückt mit Blumen,
Dir meinen Namensfest, sagte, daß ich
auch in weiter Ferne nicht vergessen bin.
Wohl hat es „Allerdings" etwas lange ge-
dauert, ehe Zeit mir eine Nachricht von
Dir erhielt; aber ich will Dir, liebe Elise,
Deinen Wunsch erfüllen, dann

ich weiß dich einzuschätzen: denn
Mensch ist oft trotz Zeit und guten Vorsatz
nicht immer Herr seines eigenen Willens.
Verdenke! Kannst du dich gewöhnen sinnesklarer
sein, als eine Stelle an, künftig sein Leben
klarer zu machen?

Ich war weiß nicht immer auf dem Land und
kann daher die schöne freudige Natur in
vollem Maße genießen. Ach! schön ist die
Natur, besonders in dieser Jahreszeit, sie
wirkt ja so wohlthuend auf das Gemüth ein;
du weißt mich zu trösten, mein theuer Freund,
hier, da du darin meine Empfindungen
theilst; bei dem Hause meines Onkels
gehört auch ein ziemlich umfangreiches
Gartchen, und wo da bei steht eine Reihe
mit schönen Allee von Obstbäumen, der
gehe ich oft Abends in den Mußestunden,
gewöhnlich, ueberschaue, speculiere; ich denke
dann immer an dein und manche süße meiner
Gedanken, ob du eine Ahnung davon hast?

Zur Feier der Vermählung der Erzherzogin,
wurden die ganze Löschung große Feste ge-
feiert, und auch die hiesige Gemeinde hat ihre
Möglichkeit dazu beigetragen, zwar alles in
kleinem Maßstabe, hingegen den Wärtne, daß
man sich dessen die gutwilligen Gesinnun-
gen der Population der Stadt Krain war groß-
artig und freudevoll, bei Ankunft der Erz-
herzogin Elisabeth Franziska selbst; da die
ganze Hauptstadt im Entzücken war und
jeder gewünschte Empfang entsprach war, so
ging alles ganz still und gelassen zu; der
Abend war ganz prachtvoll illuminirt
welches einen imposanten Anblick darbot;
Das einzige Tag war Freudenfeld selbst selbst, so
ist wieder in Verbindung der Land und
Armee, die nun wieder so zimlich gesund ist,
mehr Lebendigkeit zurück; der Onkel Tegetthoff
ist für diesen Sommer in Graz, eine zwei Wochen
von hier, mehrere Bekannte, stationirt, wer
die Land und Armee eine Zeit, auf Besuch
bei ihm zu besuchen; Leider sind sie

die gewünschte Adresse des Onkels, und sobald
Alles das Herzlichste an sie, zu notiren.
Ihr Vaterherz spendet den Adelaben der Fel.
Wladislava betrübt mich, also ist es klug zu
diesem Ende zu thun, "mögen sie sonst thun"
Herzlichst meine liebste, gute Elise, grüße
mir deine liebe Schwester, - dem Bartsch sei
wegen schriftlich mal seine Schülerin: Herzliche
Grüße: Ist dein Herz noch frei: Kannst du
die dieselbe mit Ja beantworten, bist mir sicher
das willkommenste Schwiegerkind, OK: das wissen die Götter
—— Ich bitte, notirste, sowie mich, an deinen
lieben Schwestern, das Freundlichste;
die liebe, theure Fräulein, mein herzliches
Lebewohl! grüßend und weshalb meine
Adam Weinberg schreibt mir die Liebe nicht
bald mit deinem Schreiben zu er-
freuen, grüßt und küßt dich deine

Christinchen und Anna
Fräulein
Pauline Traut

Lissowitz am 10/7 1881.

Lissowitz am 8/2 1882.

Theuerste Elise!

Verzeihe, dass ich Dir, meine liebe Freundin, erst so spät die Anzeige, das bevorstehende Verlobung meines Sohnes, mache; nicht, dass ich an Dich gedacht hätte, nein! Aber Du weißt, die Zeit allein war mir zu kurz, und ich hatte so viel zu besorgen und zu thun, wie es bei

Ihrer liebe Gatte gesund
immer sei. —

Nun, wünsche ich Ihr, meine liebe
Freundin, mitfeiern, daß am
14ten Februar meine Trauung
stattfindet mit Josef
Wallenta aus Krz, Besitzer einer
landwirthschaftlichen Maschinen-
Fabrik, ist Witwer in den dreißiger
Jahren und hat drei Kinder,
hat sein eigenes Haus nebst Gar-
ten, in einer schönen Lage
nächst dem innern Park,
den man eine romantische

Du fühlst, was Kranz hat, sein jüngstes
Einkommen beläuft sich gegen
6 bis 7 hundert; Wallenstein ist jetzt
von bevorzugter Hofmode und wird
viel allgemein gesucht; ich
glaube und hoffe daß ich mit
meiner Wahl zufrieden sein
werde. — Wann es möglich
sein wird werden wir über alle
Verhältnisse so hinwegsehen können,
dann finde ich die natürlichste
und reinste Ehe.

Vorgestern Morgen war ich in
Prag und habe mir dort alles
Wünschenswerthe eingekauft, meine Leserock,
Kleid habe ich mir gleich anmessen lassen

1.

welches [illegible] [illegible] ist,
Leibizzund [illegible] ich [illegible] Wünschen.

Mein innigster Wunsch wäre es
gewesen, dich, meine theure Elise,
an meinem Hochzeitstage, bei mir
zu sehen, damit dieser Wunsch
im Bereiche der Unmöglichkeit,
wenn ich an die große Entfernung,
die uns trennt, denke, und zu
dieser Jahreszeit — ich tröste mich
mit dem Gedanken, daß Du an
Deinen mich einmal herzlichst,
ich meine dich im Verein mit
herzlichster Umarmung, daß es mich
innerlich freuen würde, dasselbe
dich wohl nicht nöthig zu sagen.
Lebewohl, meine liebste Freundin;
Weiß, mit an dem, für mich so wichtigen
Tage, meine kleine Erinnerung ...
Deine liebende Augustine herzlich grüßend

Friedrich Wilhelm Schneider an Elise Schneider, Berlin, 1. Januar 1844

Sarzana 29/12. 1883.

Liebste Elise!

Wenn mich wünschen von dir getrennt, bist du der meinen Herzen so nahe verbunden, und deshalb kann ich mich bei dem besten Willen nicht entschließen, die mir dir verbrachten Stunden, deine Briefe mit der Feder zu berühren! —

Doch in unserem Verhältniß, ist, fast gewaltsam Zeit eine Botschaft einzutreten ist, so müßt du sind liebe Elise, mir, um den verwandelten Verhältnissen

/

Freundschaft; indessen fürchte
ich nicht, dass du deshalb meine
Freundschaft gegen dich für
weniger warm oder weniger
aufrichtig halten wirdest, weil
ich sie in der That gegen dich
empfinde; deine Freundschaft
fällt stets eine liebliche Erin-
nerung in meinem Herzen
ab, und so ist dein stetes
Wohlergehen mein sehnlichster
Wunsch; ein freundliches
Gesicht möge über deinem
Haupte leuchten, deine
Loos die süsse Liebkosung
fallen,

Und die besten Wünsche,
welche ich in meinem Herzen
für dich trage, sich zur schönen
Wirklichkeit gestalten; Ev.
falle mir auch fernen deinen
Freund stark, so wie ich deiner
stets in treuer Liebe gedenke,

Mit herzlich die - liebste
Elise, und deinen lieben
Angehörigen - Hoffentlich
wirst du meine Zeilen nicht
unbeantwortet lassen und
mir über Euer Befinden und
dein Thun und Treiben, recht
bald durch einige Zeilen
Nachricht geben - - -

/.-

Mir geht es gut, ich bin
Gottlob, samt meiner Familie
gesund; meine Tochter Adele"
line ist jetzt bald ein Jahr
alt, und kränkt schon an einer
Hand ziemlich stark, - Sonsten,
weiß ich Ihnen nichts neues,
als mein Hausherr ziemlich grob
ist so sehr ich fortwährend Ge"
schäftigung. - Öfters spiele ich
Clavier mit dem meinen Onkel
Fejrovsky von Prag mit Sachen über"
findet ist - Sonst ist Neues jedoch
wird jetzt noch keine Hochzeit, da
sie noch immer kränklich ist.
Grüße mir deine lieben El.
tern und die Frau Elise küßt
herzlich deine treue Freundin
Pauline Wollenta.

am 17. November 1888.

Liebste Elise!

Wenn auch räumlich weit
wir getrennt, bist du doch
meinem Herzen so nahe
wie jemand, und deshalb
kann ich auch nicht umhin,
dir, zu deinem Namens-
feste meine treugemeinten
Freundschaftswünsche zu dir
herüber zu senden.

Gott gebe, dass es dir immer
recht wohl gehen möge, dass

Als bei Gesundheit und
Frohsinn deine Tage im
Kreise deiner lieben Ange-
hörigen und Bekannten fried-
lich und ein Unfall
deine Ruhe beeinträchtige.

Wenn ich noch den Wunsch
aussprenge, dass uns das Glück,
bald einmal wieder zusammen
sein zu können, so weiß
ich zwar nicht, ob Ihr davon
so ganz viel hingen mag; aber
das weiß ich, dass ein
Wiedersehen für mich

ein frisch freundliches Ev-
angelisch sein würde, und
dass sie auf der weiten
Welt keine Freundin sein
den kann, die sie
mit mehr freundschaftlicher
Liebe zu umfassen ist, als ich.

Leider, liebe Elise muss
ich mich bald mit einer
Nachricht von Ihr zu ver-
schrecken.

Alle die Meinigen grü-
ßen und beglückwünschen
Sie auf das Herzlichste.

Ich empfehle mich Ihnen
lieben Angehörigen und
Ihrer treuen Freund,
schaft als Ihre Leserin. Mit
herzlichen Grüßen, Auf Wieder-
sehen Ihre

ergebene
Freundin
Pauline Wallenty

Theuerste Elise!

Nimm zwar Allem, meinen herzinnigsten Dank für deine theure Liebe und deine innigen Wünsche zu meinem Geburtstage; ich rechne deine liebe Zeilen gewiß auch meinen Festtagen, da Du mich an selbem immer so gütig bedenkst, doch weiß deine Aufmerksamkeit, denn du weißt ja, mein liebes Fräulein, wie wert und teuer mein Freundschaft dir ist, und bin überzeugt daß auch du mir zuweilen eine Erinnerung weihst. – – – – –

Heute sind bereits über fünf Wochen verflossen, seit ich in meinem

mann und Kinder mir gestorben bin und
die wirst Du also meine Hauptfreude
gewesen sein, die ich genossen habe,
denn ich so lange Tage und Jahre
die mir Hauptfreude von mir zu geben,
doch genügt mir, liebe Elise, dass
geschehen ist nicht rückgängig zu machen. Ich
sollte in meinem neuen Lebensberufe
so manches zu ordnen und zu richten
wohl mich besonders die nächste Zeit,
vollkommen beschäftigen; Ich bin
nun, in meinem neuen Heimathorte
bereits einigermaßen und ganz zu
finden, mein Herr ist brav und
gut, die Kinder haben mich alle
gern und auch ich habe sie bereits
lieb gewonnen; Meine Familie,
wie ich die schon mitgetheilt habe,
sind drei an der Zahl, habe ich
da nicht schon wohl genug?
Der älteste Sohn Adolf ist siebzehn

Lesen alt und bereits im Geschäft mit Hütig, dann kommt Schlüß der Lesen als, geht in die Schule, und das übrige Leben und Treiben, ist auch sehr ernst und wichtig. Also finden Sie nun, mein liebes Elise, ist schon diese Einrichtung Mühe, Arbeit und Beschäftigung und Anstrengung.

Wenn Sie liebes Schwesterchen, nimmal die längst erwarteten Briefe noch Lö" nen, und nicht, so wird Sie natürlich wissen mich nicht zu strafen, da Sie mir nicht ja gar geschrieben hat und ich noch dasselbe wie mein Einladung, Sie wird bei uns herzlich willkommen sein!

Wir haben nicht sehr mehr Neuigkeit, da wir wissen der Nachbarschaft, das im Sommer ist nicht sehr schön; Sein Garten ist" bei wir einen Garten der Stadt zur Zierde, Stadt für Gemüse benützt wird, in dem selben befindet sich nicht ein Garten für Blumen, welches, besonders Ein heimischen Freunden zum Trost angenehm

Augenblicke kommen wird. Verzeih, liebe Elise, daß ich mich jetzt mit der Poesie kann; Ich bin ganz in meinen kleinen lieben Familienkreis, hoffentlich auch Alle wohl, auf; grüße sie mir und kleine mir baldigst Antwort auf das Freundschaftsbuch.

Was machen meine Blumen, das Veilchen? wird es spielerisch genug zur Schule kommen? ich will mir auf die Sonntage mit Blumen einrichten und habe auch schon einige recht hübsche Engländer, Blumen zierend das Zimmer und erfreuen das Herz das Menschen.

Noch muß ich Dir eine Mittheilung machen, nämlich: daß Onkel Tejkowsky, der für diesen Sommer wieder nach Berg statt wird, durch seine Anlage von Park ordentlich wieder mit der Waldung, daß es uns Lenkwine übergeht ist; dadurch, wäre eine Verschönerung für die Familie, daß ist es, zum Trotz, und auf ihre Manier

die meisten, seltsam fremde Kostüme, zwischen Bäumen stehend umringten die Wagen und bei der Beleuchtung, von einer rötlichen Sonne, wenn sie sich dem Abend neigt, übersah man. Heute ist eine ungewöhnliche Witterung, schon den ganzen Tag regnet es, aber zuweilen einige Sonnenstrahlen an denen der Übergang stattfindet, trocknen Regen, Sturm ist mit dem Winter, zum Glück, vorüber und wechselt ein sanft ungestörter Sonnenschein ab, das Leben und Treiben des wilden Haufens, der statt den Räumen umgebenden Gebäude verwandelt, macht die Leute wieder munter, sie bauen, ab, wer ab baut sich die ganze Stadt.

Doch ist es höchste Zeit, dich mit meinen faden Gedanken zu langweilen, und mich in deine und Ellens, viele Umgebungen, an deiner lieben Seite, wünsche ich, Anna sendet dir den

herzlichsten Gruß — ich grüße deine lieben Schwestern und Herzog, ob sich denn das kleine Rotkäppchen, willigst schon ins Kleine wenig gestärkt hat? —

Mit der Bitte, mich recht bald wieder mit deinem Schreiben zu erfreuen, grüßt dich deine Cousine Elise, daß sie vor jeder Reinigkeit und vor allem dich Gott erhalten möge, grüßt Gustchen nochmal, und: daß Schwestern dass mir deinen Brief schreibt, Herzog, mich sehr mich freizt. "Das - Herzog - mein - mich" küßt dich innigst deine dich

meine liebende Freundin
Pauline Traut.

Pauline

Grant

Grant

Brooklyn, New York

Roseville Avenue

No 44 near 7th Street

Mrs Gratz

Lewis Gratz

Tyrovsky

Balsam

Wunden

schließen

Gift

Volkern · Lungen

wollen

~~finden~~ Druck

sind Zeit

fühlen

Klavier

NN

Liebe Eltern!

Ich muß ihnen beschreiben wie ich die
Reise nach Amerika zurückgelegt habe,
gleich wie ich nach Amerika gekommen bin
weiß ich nicht, die Reise, von Salem wird
wir sehr gut 3 mahl gegessen,
da waren verschiedene sehr krank gewesen und
viele Salem Domino gespielt ich habe gar
wenig 7 Kreuzer, ich wollte zu Hause
bleiben aber die Frau Bezanzon sagt
nicht einmal Hosen wollen bleiben,
sie sagt gesagt das ich noch genug Zeit
haben zu Hause sein, da in Amerika sind
auch Bäume zwei sehr gute und wenig arme
Mädchen, die nicht Geld nicht Schlafst Kleider
wenn sie haben 4 Häuser sehr schön Felder,
die Frau Bezanzon ist sehr zufrieden
mit mir die Tricia spielt immer mit mir
und eine Polka in der Schule ist sie
singen mit, die Leute macht auch zimlich
fort geschritten, macht alle sehr krank.

Wie ich Sonntag zu Hause wesse dass 27
der Fall wäre das Liebe Mütterl mir wünscht
dass dass liebe Vater auf einige zeit fortreisen
soll will, ich finde es nicht für das dass liebe
Vater könt krank ankam Abends sein dass
wie ich sage das ein Gelaufen sey stehen
ist, indem aber sie Sachen soll einmal
fortreisen zu stand der Reisen sie
was sie machen, also bitte ich wenn es
nothwendig müssen das ich zu Hause
kommen soll mir einige Zeilen mit
dem Postilion zu schicken, und müsse
nicht so bitte mir schreiben wie lange
ich noch bleiben kann, dass es schwer
mir immer fort wie lange ich noch
bei ihnen sein bleiben werde ich Sachen zu
sagt dass ich ehe nothwendig müssen sein der
~~Fortreisen~~ Sachen das Mädchen grüssend
und die Frau sagt sagt dass ihr Pferde
krank wurden sein gerade auf dem Weg
nach Stary.

Aber wüsste ich Dir liebe Mama nicht
so ist Sonder geworden Ernst.
Gewiss war dem lieb wo den lieben Grossvater
Vatter sein warmer Herz noch hat mit ergötzung
dass der Onkel Josef gestorben ist, also
musste ich gern wissen ob er nicht krank
ist oder hat er Fieber gehabt,
ich schliesse und bitte mir schreiben und
bitte um eine antwort wenn ich nie
andere bekommen sollte so benachrichtige ich
mir Hannd und wir gut Freunde.
Ich habe noch vergessen zu schreiben dass ich
jetzt Urlaub mit einer andern Schule fahre
und dass kann zu kurz kommt.

Ich bitte noch einmal um eine baldige
antwort denn ich bin neugierig dass
der Vatter krank ist [illegible] und die Mama
alleine zu Hause ist, entschuldigen
sie dass ich so eilig zu ende schreibe
denn ich habe noch viel zu arbeiten dass
der Postkutscher fortfahren soll.

Ich küsse Ihnen die Hände
und bleibe Ihre treu-
ste Freundin

Elisabeth

Schicken nur eine andere

Ihre Adolf küsst sich
Herzlich,

Euer Wohlgeboren!

[illegible] Schreiben betreffend
[illegible] und die Verpflichtung
unseren Garten zur gefälligen Verfü-
gung zu stellen, wenn ich ge-
beten würde, wenn den Lokal-Comité
Verein nicht ausgeschlossen, die
Partie auf den 17. l. M.
bis ist auf 8 Tage später zu
verschieben, da wir bis dahin
Zeit hätten den Garten von
Gras etc zu reinigen.
Ich glaube daß dem Verein
wirklich gleich sein dürfte wann

./.

der Ausflug um 6 Tage ver-
schoben wird, weil jetzt bei uns
Kein warm das nicht gestattet,
unser Garten jeden Tag zur
Verfügung steht.
Indem ich hoffe bei Ihrer
Gefälligkeit das Vergnügen
zu haben Euer Wohlge-
boren zu sehen zeichne
Mit aller Hochachtung
Euer Wohlgeboren
ergebenster Diener
Kant Kunert
Tarzwurow den 6/4 870

Mein süßes schönes Elschen.

Wenn wie und wenn werden,
So sei bedacht darüber!
Als dann Rosen gblüht
Dann eine Rose mit;

Mein glückend Gefühl belaba
Die Rose mit Sonnenschein,
Die Thränen meines Auges
Soll Küßlendes Thau ihr sein.

Ihre

Emmi.

77v

78v

79

78v

79r

Mit einem in treuer Liebe pflegenden Herzen empfehle ich Dir Feder, um Dich freundlich zur Feyer Deines schönen Namensfestes die mein Gefühle und Wünsche für Dein Wohl, schönen Dank bekannt zu machen. Es kann zwar nicht ein Zweig von Worten, um mich so wie ich es fühle und denke zu können, doch hoffe ich doch Du unsere Freundschaft als auch die Worte schon wirst, obgleich zwar uns nie jemals Stand weilend ist zu Dir komme und Dich Deine innige Herzens Freund kennt, und dessen reine unverfälschte Redlichkeit ist. —

Engel sollen in Dein Leben Freudenkränze weben,
Und stets die höchste Freude um Deine Schläfe heben
Blüthe soll Dir der Himmels Kunst entsprießen,
Und keine Sonnen Dir zu entfließen;
Zufriedenheit, Glück ins ganze Leben
Wolle Dir die Güte Gottes geben.
Möchtest Du doch mit treuen an mir hangen
Und mir mich nimm Freunden die verlangen.

Jesus wird die heilige Dreieinigkeit preisen
die Heiligen im Himmel anbeten
Als meine Liebe mein treuer Sinn
Zöge zu einem Andern hin.
Dein schöner Name wird mir
Nicht unerquicklich bleiben
Und nur der Todesschmerz
Meinen Geliebten scheiden.
Ich hab noch ein in meinem Leben
Einen Wunsch mein Herzensleben
Du wirst die Frist in dieser Welt
Und sobald dahin gefallt
Hast du zu mir deinen treuen Sinn
O denn. Liebe süßen weiß hin
Dann wird dich von meinem Sein
Nie in Ewigkeit scheiden. —

Nimm diesen Kuß und dieses kleine Andenken von mir ohne so
gütig auf, wie Rose die Taube, welche ihm den Oelzweig des Friedens mit dem
Himmel bunten entsendet, und verschmähe diesen kleinen Beweis meiner
Liebe nicht. Ein Engel des Himmels soll als Fürsprecher meinen treuen Liebe
Dich umschweben, und alle meine Wünsche für dein Wohl meinem geliebten Herrn
in Erfüllung bringen.

In der Hoffnung mich deiner Huldigung nehmen zu dürfen, bleibe ich Dich
im Geiste eilend, und verbleibe mit Lieb und Treue bis zu meinem letzten
Athemzuge Dein Dich treu und innig liebender

Ludwigsburg am 26ten July
1847.

Ihr treuer
Karl Schiffer

bilety
Elzy do
TYTUSA

83

Elza Kaiszar.

Adolf został zamianowany
do nowego Targu.

83 V

Wczoraj natym wyjechałem
dnia 24/11 o 10mie, co bardzo
mnie cieszy, że się pożegnać
nie mogłem z wami bo godzinkę
byłem w Gorzeniu.

Pozdrawiam
wujaszka pozostaję o 12godzinie

84

Elżbieta Kaiszar.

84 V

Rodzice zaprasza[illegible]
na obiad,

Jarnów osobno tą drogą
prosze.

Dawidzenia

85

Elżbieta Kaisrar.

S. p. S.

dnia 4/1 880

Elżbieta Kaiszar.

867

Postam Tanu obiecana

Fot....

87

Elisabeta Kaisar.

Jeżeli nie są potrzebne
pieniążki, to proszę, bo
chcę smażyć a tych za
mało, niech Pan da mi
moją siwiatość, ale pani
dziewczyna sama tam nie
podniecha mi.

Elżbieta Kaisrar.

88 V

S. Fr. G.

dnia 4/1 876

Schwester Anna!

Du mir angenehm! Auch dir Schwa,
und dir Ostern wo wir in innigen
Freundschaft verbunden waren,
finden sie dir dem Jungfrauenkreis.

Du verschone die Gnaden, Ehre,
Feldmäßer und Brot! Wir wer-
bleib die schön Erinnerung
an dich, an unsere Freundschaft
und an die Gnaden, die wir
in liebevollen Wechselwirken
so früh durchschwindet haben.

Du Gott mir nimm wende,
von Leuch umgeben, nimm
Lebensbergen die dir das Ver-
gnügen möglich verschaffen wird.

Du Freundest nun nun unsern
schönen Sommer, die Du
Liebe bewundert hast, und
die Liebe anschauen wird;
denn süß duftende sind
die Linden zuerst Laub,
und wo unsere Augen
blicken, ist unser ein Ver-
standen.

Dein Schreiben wohnten
mich sehr und dies um
dies unser, der bei allen
Entschuldigung vorlage die Du
unsern Lebensbezug versagt,
dagt, noch einzige Klagen,
bleiben übrig bleiben,
die Du unsern Sommer
schenkt und den alten zu
den Freuden und Bedau-

Wenn du willst, dann die
Liebe gewinnst du in die Arme,
Liebe schenkt sie keinem
Arst. Sorgst du die Liebe
für wenigstens, schenkst
du die Liebe dort.

Der Sorgt jetzt nimm Lay
mit gewesen, dass sie nun
mehr gemeinschaftliche
Lebensführung ist, nun ist
der Ehre, dass du jetzt
beobachtet mit Blumen
für Dich beschenkt, ob
ist der Ehre, dass du die
Liebende Hand bemerkst,
und die Dich zärtlich
mit der Vorsorglichkeit
schützt. Ist es nicht wahr?

die Versicherung über die
Aufmerksamkeit, die unsere Herr
in Ihrem unsere Lyri,
mit bewundern, worinnen
in mir die aufrichtige,
sie Sonnder. Ich verbinde
herzlich, Ihnen mein Herz
in diesen schönen und
zärtlichsten Lust bewillt,
danken, die schon gütige
Einwilligung ausgenommen,
diese Aufmerksamkeit
in vollen Maße dan-
dient. Ich bekenne mich,
~~dankbar~~ dass die unter
dem Schutz Ihrem, daß
so liebenden Gestirne, mir
nur glückliche Zukunft
verheißungsvoll, — das ist
der Trost meines Herzens.

Du wirst wol das piano
nicht verstehen? Die Klänge
zu wenden Dir wenig
Arien, die uns mit
wohnten ins Gedächtniß
rufen; das ist eben bei
mir der Fall: die be-
kannten Töne und Klänge
versetzen mich in jene
Stunden, ich spreche mein lie-
ber Adolph zu Gruiten, ich
spielen und singen: über
das Konzert mit dem
Fürsten, wo Rosetten mit
Mildnen sich unterwind-
den gibt es nun zu
Ihr Klara.

Die Träume, die Leben wir,
mit Kraft singt nun der,
der, der Leben wieder nun
Träume. Es gibt zwar
unsichtbaren Träume,
der Träume, wir
ist wahr, wird nie
Früher sein.

Wenn will uns schwer
und hilflos wissen,
der unsere geweben
Gefühl, traurig Herz,
unsere liebevollen Hin,
geben zu Acht und
Tod und verderben, und
darauf Träume wir
wachsüchtig Welt sein.

Nun zum Abschied spreche
ich dir, Adalbert, nur, dass
du dein ganzes Glück findest;
Glück und Liebe sind das
schönste — und so wünsche dir
schwarz auf ~~weiß~~ ~~Liebe~~ ~~dir~~
~~ist~~ drucke dir nun ~~nur~~
herzlich Freundschaft bleibend.
Mein Glück ist so nahe
wissen und fühlen, dass
du glücklich bist.

Lebe wohl schwarzäugige Anna!
Und sind wir auch fern
von einander, so bleibe
denn die Hoffnung sich nah,

wir wandern und bei der Sonne
nie wenn wir wandern
gehen gehen.

Mein Leben, mein Tun
und Lenken sind die
Dein Geist und Kind
in Ihr Armen.

Lebewohl.

G. H.

Warschau

Ihnen da Marie !

Zwar sehr ist lange nicht Ihnen Brief
gewesen und war schon durstig
zu nennen, dass die Erinnerung
durch die Zeit und Verschiedenheit
unmöglich werden könne, dennoch
vermochte ich mit grossen Freude
die Kunde von die, Ihnen Wohl,
ergehen und Ihnen zugewendete,
zu Lebensbeweisen. Bei dieser Ge-
legenheit würde ich mir die
gehabte Erinnerung von die
schönen und lieben Augen,
blicken gewandt, die wie zu,
sonnen mir Freude den schönen
Norden ein unauslöschen Eingang
songlos darstellbaren.

da da/3 B 13 dürft Sch. 17
B B B dürf

die Anschauung, in uns seelisch
gegründet, das unmittelbare
Wissen stammt woher und über
die Gegenden, die uns nicht mehr
zu stehen, durch das innere Gefühl,
das uns [illegible] die Gesellschaft
leistet, [illegible] uns gegenwärtig
unsere Gedanken, macht uns fähig
Eindrücke von der Anregungsfähigkeit
und Hoffnung zu der Form
Zukunft.

Diesen Sinne bringen die Worte Tat,
und Leistung, welche gegenwärtig
von Anschauung und Gefühlen
abhängig.

Die [illegible] wichtigste Tätigkeit über unsere
Leistungen und die Lebensfähigkeit,
ist? Der Mann alltägliche, einförmige,
zu Arbeit fähig und bäuerliche Natur
Zeit zum Nachdenken übrig, von
unsere Leistungen sei; ich glaube eben,

ob wir gerade nicht übel, daß ich
wir ja gewiß dich in manchen
Hinsicht zu beneiden, du hast
verdrießliche Arbeit, wir genießen
Ruhe, wo mir können aber,
gönnt ist, wagen die wilden
Leidenschaften; ich
könnte wir mich freuen; ich
sehe die den Arbeit vor besonders
Leuten nicht, denn weil ich
darüber ist unterbrochen sein,
den muß ich endlich das Ziel
sein für mich meinen eigne,
sämtlichen Reitz.
Ich denke, daß du
ich bekommst, wie ich jetzt
mit Freuden meinen Ihr,
ganzen ganzen fest, wie bei
Gelegenheit das Gesellschaft der
und in Gäste und Gelangen immerfort

nun Abwechslung die Trauer
jüngere ~~in~~ Linden Schatten ~~gut~~
der Erholung wegen aufsuchen,
und ist. Wir müssen sie
in unserer Nähe auf solche
Ausflüge anziehen. Das
Erscheinen unserer ~~Kinder~~ Kinder
und der Glockenrufe Stunden
ist vorüber, ob das
Wissen und nie der verschlafen,
der Gedanken vorüber kommen.

Ich grüße und küsse Dich auf
das herzlichste und sonne
mich mit ~~einander~~ anderen
auf Wiedersehen bald zu können.

Wadowice den Oktober 881. Deine Sonnenkind
L. K.

Adresse
Frau Marie Dlugay
in Nicolai
Preussen

Geehrteste und theuerste Freundin!

Es gewährt mir zur besonderen Freude,
Ihr, Ihnen heute und Ihrer ganzen Familie
Glückwünsche meine innigste zu
schicken. Möchten Sie an diesem
Ihrem geliebten Familien und
Ihren werthen Angehörigen
stets Liebe und ungetrübte
Freude finden, worauf Ihr zu
schließender Sinn und liebevolle
Hingebung vollen Anspruch haben
kann.

Ich habe den heutigen Tag ver-
säumt, wiewohl nicht aus Ihnen
diese meine Wünsche schriftlich mit-
theilen zu können, sondern aus
den innigsten Dank abzustatten

für Ihre herzliche Theilnahme und Erinnerung während meines Unwohlseyns, dann für die in Ihrem liebevollen Schreiben so sinnreich ausgedrückten Glückwünsche und mir dadurch neu bestätigte Freundschaft.

Meine vorgehabte Reise ist gestört und verhindert mich nicht bis Ihnen dasselbe persönlich zu wiederholen; Ihr werdet mich gütigst entschuldigen.

Wir haben hier viel zu wünschen in häuslicher Beziehung; in unserer Stadt macht man Bauen, das jetzt das Vermögen bestätigt. In unserem Hause, so ist mir Veränderung nöthig. Dann, wieder mit Berlin, Jagbusch sich befindet und wo mir Anstellung gefunden hatte ist, wir die dort Liebe zu bleiben, und bilden jetzt mein Theil Familie.

Ich komme mich Ihr ergebenster Diener, dem in diesen Verhältnissen Glück zu wünschen ist Ihr Bala Bielitz zu bestehen,

wenn mich Ihnen der Zufall sein wird;
bei dieser Gelegenheit werde ich
mich die Freude haben Ihr ganz
ergebenst zu bitten.

Mein Bruder sendet Ihnen
den einzigsten Gruß mit.

Indem ich mich Ihnen wohlgen.
wogenen ~~Gnadenschaft~~ empfehle
bin verbleiben in aller Achtung
und treuinnigst Freundschaft

ergebenster
G. K.

Radowitz den
31 Dez Januar 885

Lwów
Regina Gross
Wołynbosse
in Bielitz

Meine liebe Pauline!

Ich habe mich wahrhaft mit deinem
innigen Schreiben an Dich, daß es
Dir nicht ~~[illegible]~~ Ernst um mich,
um Deine Freundschaft sondern ~~[illegible]~~ an
mir Dir mehr liebe, um Gründe; ist von Deiner
langen Zeit beklagenswerth in Dei-
ner Anwesenheit Dir ist um
Deine Hand nimm soll um Glück
zu wohnen; Du wirst deiner Schwe-
ster Pauline mich liebevoll be-
nehmen und nachsichtig
wollen.

Der nun beginnende Frühling wer-
det in uns die Hoffnung einst uns
mit unbekümmerten Sommertage
in der Nähe, sondern mich Dir
Deinen Dir uns bewerkstelligen in
gemeinschaftlichen. Es wünscht
mich Dir freudige Stimmung in
uns und danke dem Gutenmenschen, der
dir Leiden, Kälte und unfreiwillige
Leiden uns zu bringen in seinem schweren
Leiden zugedacht hat.

Dem nassen Abschluß, dem weißen Schaum
der Brandung zwischen, der Felsen
bemoosten Hügel, die wilden Bäume
in der Pflanzenwelt, der Gesang
der neuen ungekannten Vögel,
dessen allen gesonnen war, nun
Vorzustellen da nun beginnen,
den Anfang Anschauungsvoll machen,
dessen Anfang? Den Ursprung
suchen und in geschaffener Meinung
dann wir in der Tiefe der schönen
Anschauung: "Schön ist das Leben,
schön ist die Welt, wenn gefüllt die
Sonnen, die sie erhellt? Denn
bei denken ist uns das Höchste
Endliche, da wünscht uns Sonnen
und schließt nur die Sonnen
Innere Zeit, die neben in Frag
in schönen Gestalt umstrahlt.

Ich glaube Anfang der Schönen
die ich nun die wohnt; wo ist
uns nun zu finden genugen,
die übrigen entwickeln sich jetzt

und wandre wollen; der Gedanke
Verkehr der so besonders andere
sind, beunruhigt mich wenig; ich
finde sie eben gute entschuldigen
wird dem Ehrgeiz der Leidenschaft
Ich mit der Geschichte Menschen
ich kann weigern Hand zu stellen
und der Neugierde pflanzt's
Schuld." Der Anfang der dritten
unfreiwillig Worte Zweck,
nächsten unfreiwillig unsere
schon [illegible] Rede in
Sinn zugesetzt haben, denn diese
Rede welche unser Gespräch
gewonnen sonst, welche und mit
schon Schönheit und Tiefsinn zu
kommen, wenn welcher Ge-
ben [illegible] wollte und beiden Ehe zugefü-
gen sollte. — Diese Rede, auf!
ist ein [illegible] Band der Sympathie,
unbewusstzeigen, wiederrufen
Schicksal gewonnen. Ich habe mich
wirklich gewöhnt und gelernt
mich wiederzuerkennen gewöhnt zu haben;

Ich wünsche, die junge Adel sollte
diesem löblichen Exempel folgen,
und so viel Ernst sein, daß
"Lassen sie" durch ihr gnädiges,
freundliches Wort Ihnen Abstand nehmen
heißen.

Es sind alle unsere Sünden vergeblich; wo [illegible] können wol
schweren Unglücksfälle nicht
zu hoffen, davon wir aber
uns durch Gottes Barmherzigkeit.

Während der Feindseligkeiten
fielen wir in gründliche
Armuth nicht Sonnenschein.
Wenn Felder unfruchtbar
sind in der Ernte, wir sollen
alle Leiden und die Armuth
verwandeln [illegible] dasselbst
bestehen; ist und mein Leben
ist Christus nie, und diese Arbeit
war der Herr wiederum beschlossen;

2)

ganz selbständig sich darüber, diesen Leistungen entgegenzusehen. Ich weiss, wo wenden wir uns solchen Bestrebungen wohlwollend, die diesen Einzelbestrebungen ~~entgegenstehen~~ entgegenstehen wird, jedenfalls ist der Aufgang zu manch, und wenn wir dann wiederum Ihnen, lieber Freund, diesen Dank, ~~wenn~~ den wir Ihnen am Grabe nicht, wenn ich Ihnen den Lorbeer niederlegen.

Ich lese Ihnen und wenn Ihre Zeitungen; so wird Ihnen ~~wenn~~ wenn über das Lob und Tadeln zu Leben beweisen. Ich muß Ihnen sagen, wenn sich die Menschen, ebenso wie über alle, uns doch nicht einigen können. Darüber fällt mir

~~mit~~ mir dass in Ihrer Liebe,
dass wir, durch sonstige
mit unseren Eltern
so manche Bedenken zu kämpfen
in allen wichtigen
sind und wir Ihnen
würden; es glauben, dass
wenn wir uns Ihnen fügen,
so dass nicht zu weg in Ihrer
Ehre unbefleckt wären.

Leben wohlgesinnte Paul-
ne, denken wir bösen
nicht und an den ehren-
würdigen Sonntagen; so
ist morgen und dieses möglich.
Wir grüßen alle dich und Ihr
an gnädige Familie.

Ich küsse dich herzlich.
Ihre ~~treue~~ beste Sünder

Ihr K.

Hadamar den
30ten März 880.

Theuerste Pauline!

Dein
Brief hat mich sehr gefreut
und ich bin dir
dafür sehr dankbar und
mich recht
mit Sonnenberg. Während du
in meinen Armen, [illegible] da fühlte ich
dich in deinen Armen [illegible]
mit einem Blumenkorbe,
gewiß, wo wären wir alle
in Posen, die wir den Tod vorzog
haben ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
und die Blumen alle, die
die den Blumenkorb und Laub
umgeben hatten. Nun denn
ich zu dir zurück mit meinen
Gedanken, aber mit vollen
Gefühlen, ~~[illegible]~~ voll
lebhaften Wünschen für dein
Wohlergehen erfüllt und
Sonntag, innig und herzlich
dir verbunden. Der wir
alle in meinen besonderen Andenken
haben und wir mögen Sonntag
gleich verstehen, so wünschen

ist der Schuld, von der
wir uns nicht losmachen können,
die ist der größte Fluch der
Sünde und der Sünden
zu wissen, zum Gebet und
wirft den Schatten auf
mir übrig bleibt: so ist der
ganze Sinn, die Liebe und
Erinnerung an mich.

Wir fühlen und sehen von
den wilden Ausschweifungen
in Leipzig und morgigen
in Prag, die uns Andeutungen
der Zukunft des Reiches
geben werden, denken
daher an Euch und Deine
Lieben an Euch, liebe Familie, die
alle Anregungen davon viel
haben, wir begleiten
Euch alle mit Gruß und Kuß,
Einsiedeln wenigstens des Reisens
überdrüssig Prags.

Du sorgst mich liebste
Pauline wegen Deiner Unpäßlichkeit
sehr und scheinbar
~~Besorgniß~~ Abneigung, — Du
darf ich deine Besorgniß
wohl nicht zum Vorwurf
machen, wenn — wie
es in jedem Falle geschieht,
der Dringlichkeit der
Verordnungen Widerstand.
Der vorwurfsvolle Vorschlag, sich
mir zu zeigen Ehrfurcht zu
mir, ist wieder zwischen Dir
behielt Sorgen Dich davon
bekommt zu machen; Und
gut ist es noch immer nicht
Deinem Ehrfurcht.
Ehrfurcht Dir ~~Dir~~ der gegenwärtig
Deinen Besuch Verordnung, Dir
ist mir selbst widerwärtig,
immer Pflichten nachkommen
es mir. Noch in Einfluß
Mutter wenn ich mir Vorschlag
mich Land machen

Es bleibt mir nichts weiter übrig, als Ihnen Lebewohl zu sagen. Ich bin Ihnen, wie bleiben Sie mir, treu ergeben. Wenn Sie mir, sobald Sie wieder Leben in sich spüren, einige Zeilen zukommen lassen, so werden Sie mich sehr glücklich machen. Ich bin Ihnen, wie Pauline, mit Ihrem Verlobten mit der Aufforderung verbunden, sich Ihrer, als Ihrer Verlobten anzunehmen, sich ihr ein treuer Gatte zu werden. Ich bin Ihnen wohl schon von Pauline, von meinem Verlobten mit der Aufforderung verbunden, sich Ihrer, als Ihrer Verlobten anzunehmen, sich ihr ein treuer Gatte zu werden.

Leben wohl, schreiben Sie mir und meinen Eltern. Mit [illegible] sage ich Ihnen Adieu: ich wünsche Ihnen Glück und Segen und Lebewohl und grüße Sie und Ihre Familie.

Ihr Sie liebender Sohn Fritz

Radowice den 26ten Juni 1880

Herzensste Pauline!

Dein rollen Denken ist die
wonst herzlich für Deinen neuen
neunzehnjährigen Glückwunsch,
wenn dem ist übrigens bei, dass
er mit Deinem innigen
Liebenswürdigkeit und wahrheitigen
Meinung ist.

Dein Leyden das nun nicht so,
sondern Nachsicht, nachsichtig mit
mir Herzens Pauline und mein mir
die Wahrheit, die ist der gerechtigkeit
in wenig Namen nicht sind. Es
sind zum allermost die Ehrenden,
die die jedem Tugend bewegen
Freunden, wenn sie zur Last
werden sollten. Es würde
nicht ein mit Recht den schönsten
Blumen, die Du so lieb hast, ab-
pflücken mit, sondern mit deinen
mit den Dornen und Disteln mit-
sein mit, nach Dein Leben schmücken
und beglücken könnte.

Ich wünsch, Du wirst diese neuen
Worte ebenso freundlich und gut
freundschaft finden, als sie von mir freundlich gemeint
sind.

Herzliebste Pauline, durch die
mit meinem Antwort so lange
gezögert haben, meinen Pflichten
und die Dankbarkeit gegen Dich
zu verletzen muß und, überzeugt
wandte ich mich nun gerade
Anlegenheit, bei der ich die
meine innigen Gefühle gegen
gegen Meinung aussprechen
könnte; diese Zeit nun ist,
weshalb ich [redacted] als die
meisten Freunde und der ich
verpflichtet bin Erinnerungen
getrübt Zeit sollen als Gegenstand
sehen ich diese nicht benutzen wo
wenden können als mit der
lebendigen und süßen Loosung
sung von meinen Freunden Sonnenden

Jesus

Ich und die Meinigen haben
Euch ~~in Ihren~~ Ihre aufrichtige,
zu allen Gelegenheiten, wirksame und
ununterbrochene Fürbitte und
Fürsorge und Christl. Ihr
Freundschaft oft neu und
Ihnen wohlgesinnte Angst-
ungen; wollen uns nun
stellen, um das schöne Leben
Ihr, wenn uns wir finden,
Freund, daß die Gnaden Ihnen
immer schwer werd. Ich
habe niemand die Gedanken
nicht zuzuschreiben diese schön
Sonn ~~wird~~ zu besuchen, denn
eben ~~wird~~ meinen Lieben Paul,
ne mein zweiten Ehegemahl.
Ihnen nun selbst mit uns-
ren. Bitten zuzog, denn wir
da uns Ihnen Adel wünsch
und so ~~wohl~~ wohlgesinnt

Ehre sehen zu können, sonst wir die Einladung
und unterschrieben einigen Leben
wo Worte und Thränen nicht
allen konnte ist, ob schwierig vorher
zu sein, wie Menschen besser zu
dass das Leben nun Pflicht ist.

Ihre Thränen und ihr Leben
sehen gründen Abstand, besonders
wenn die Leiden mit
schönen Ehrlichen bedrückt. Ihre
in klaren Worte zeigt wenig Le-
wenigen, dessen mit Leiden bespendung
Unmöglichkeiten, das Leben sein ist
muss nicht, Schmerzen selbst
in verlassen Thränen Menschen mein
ihre schönen Leiden leben können.

Ich und meinen Eltern von den Sie
und deinen lieben Angehörigen auf
das herzlichste.

Leider nur zu schreiben, wie ab die nicht
den Lorida wegen. Ehren die Einladung
kommt, die Wiederkehr, die Thränen bleiben,
Ihnen unverzagt das Land die schönen Leiden.

Leben wol und grüßen Sie Ihnen
Ihr liebenden Freunden.

E. K.

Wadowice den
Januar 1880.

Theuerste Pauline!

Du wirst wahrlich mir zürnen,
daß ich so lange zögerte und
Deinen Aufwand auf Deinen letzten
Brief noch nicht habe? Ich könnte
Dich wohl mit tausend
wahren Entschuldigungen und manchen
Ausflüchten entschuldigen, daß
von allem junge unser Loos,
den Deinen, Dir zuweilen zögert
zu schreiben und Dich zu
finden, in diesen schönen Zeit
des Christmonden Liebens, in
welcher Zeit auf Deinen Namen
tag fällt.
Es ist nun mir beschieden
Dir wünschen, daß uns den treuen,
herzigsten Gottes und Wünschen

zuwenden, den ich und meine
ganze Familie den Hochmeister
Paulus einpfehlen.

Ich wünsche nu, dass die Post,
welche uns von Rom über
Venedig, in der Hoffnung Nachricht,
die jetzt alle in der Ungewissheit
und in einer gespannten Richtung
und dass wir dass uns,
den wir beiden in der Zurückgezogenheit
zugunsten
Leben
Kommen der Hochmeister Paulus
dass Hochgeehrten stehen.

In diesen Tagen werden
Sachen in Lösung und besonders
in Prag geschehen und andere
den Ausgang dass Hochgeehrten.

- lichen Verwandt. Prag, wie wir
hören, ist besonders zufrieden
und voll Enthusiasmus dir entgegen.
Unser Rath sei uns den
Segen und Möglichkeit zum
Frieden; ist sehr bei diesem Gut-
gesinnt bei dem Chor zu
der Kirche mitgewirkt.

Wir sehen sonst nichts neues
zu berichten, was wir
uns wird weil bei uns geblieben
denn mit dem Landbezirken
wird sich die Einwohnerschaft
der Stadt vermehren.
Wir sei wol bekannten Lorbeer
der Patriotismus ist uns gegeben
dringen Leidern zerstreuen

Du Lieber, mein Liebes
Gedanken sind bei Dir; verfasse
Ihr; ich sehe mich sehr,
Dir von Dir zu sprechen.

Du [illegible] glücklich Liebe Lag,
Eine und pflicht mich bald
Die Adresse meines Onkels
Die Grafen Tarnowski,
Mein Bruder wollte mir,
Ihr über den Preyer Consu,
Vatorium unterhalten, wird
Dieser mir meinen Onkel
In diesen Geschäft behandeln.
Leben wohl Herr Pauline,
Und grüßen alle deinen Lieben
Angehörigen. Empfehle bald
Deinen Antwort.

Herzlich Küsse von Deinem
treuen Freunde
E. K.

Radowice
den 13ten Juni 1881.

Ihr Freund Pauline!

Mit Ungeduld erwartete ich die
nun erscheinende Gelegenheit Ihnen
von Anlass Ihres Namenfestes
diese Worte als Andenken meiner
Gesinnung einsenden zu können.

Obwol wir räumlich entfernt
sind und eine betrübtliche Zeit seit
unserem gefälligen und freund-
schaftlichen Umgange verflossen ist,
so lebt doch diese schöne Zeit immer
in meiner lebendigen und an-
genehmen Erinnerung. Heute
am Anlass Ihres Namenfestes
lebte diese Erinnerung lebendig
vor mir; ich konnte mich fass,
diese meine gefälligen Worte innig
und freundschaftsvoll wie sie von
mir gedacht und gefühlt sind, vor-
handen zu können:

Leben Sie wohl und gedenken in
Ihrem freundlichen und Sanftmuth
Leben und der Abwesenden
gnädigen mögen Ihre Bewunderinnen
mit Freude und Stolz erfüllen,
dass Sie derselben durch Ihre
persönlichen und guten Karten eine
Freude geben.

Da bemerkt mit Ihrem letzten
Briefe nicht bestimmen mit dem,
Sie wünschen ist, so wandere Sie nun
nicht übel [illegible], dass ich
Sie jetzt mit der Antwort
ungezogen lasse; ich vermuthe,
wie gehört die beste Erlaubniss
mit, die sich nun [illegible] erwerbt.
Denn Sie wünschen, dass ich
nicht nur Ihnen und un-
seren gefälligen und freund-
schaftlichen Erinnerungen Ihnen
denke, sondern auch mit der
angenehmsten Erinnerung an
jene Zeiten gebenden bin.

Also ist Ihr und Ihre werthen Ge-
nüsse gegenwärtiges Lesen?
Wir werden wol nur die Verfasser
darüber berichten müssen, ~~wie~~
indem das Verständniß Ihrer Ab-
sprünge, die wir staunend und
schätzen lernten, nicht so tief
eingeht.

Mein Leben und sein tägliches
Abendmahl sind abwechselnd geblieben,
wie Sie die selben kennen.
Mein tägliches meist mühevolles
Beschäftigung und die geringe
Zeit bleibt in Anspruch. Es
nützen ~~die~~ kleinen Pünkt-
chen, die gelegentlich sich
ereignen, ausfüllen das all-
tägliche und einförmige Leben.
Was können wir sonst neues und
anziehendes? Ein rüstiges Fortschreiten
des Lebens und seiner Aufgabe liegt
uns beschiedenheit in unserem Anspruche
auf

Wenn Etwas fundem Ihnen
mit uns Ihren lieben Kinder
jüngsten den innigsten Trost
um
Ihr zweiter und Ihnen die ganz
Ihr. Ihr Abelungsche wird
mir stets die zweite Heimath
bewahren.

Gedenken Sie stets unserer
mit dieser freundschaftl.
Ihrer Liebe, mit der wir
uns ~~Ihnen~~ unsere Herzen zu-
gethan bei als Ihnen

wünschigsten Freunde
E. L

Wandsbeck 2 Juni 1884.

Du warst Deinen Kinder Vater, Lehrer, Freund
und Führer zugleich; Du warst
ihnen alles, was sie an Liebe und Treue
von Eltern erwarten können; Du
hast sie durch unsere schöne,
so glückliche Jugendzeit geführt,
Du hast uns Geschwister
in Liebe und Eintracht erhalten,
besonders diese, die sie von Dir
erhielt, sie geschützt vor allem schlechten
und warst uns ein Vorbild
und Muster in allen Tugenden.

Ich grüße und küsse Dich zärtlichst
und zärtlichst. Lebewohl und
gedenke Deiner

Deine innig liebende Tochter

L. L.

Weimar
November 881.

Ich verkündige dir nun mein ~~Ich~~ und meinen Augenblicken Befinden?
Ich denke die Fragliche ~~nun~~ für diese Abschweifung.
Mein Befinden ist fast immer
wunderlich; denn jeden Tag
findet sich bei mir Gelegenheit
mit den Gedanken der Gedanken-
wirbelwinde; es gibt wenig,
zu Lieben Augenblicke, wo
denn ich im gesellschaftlichen
Verkehren nachgrausend meinen
Gesinnungsgenossen sein Vergnügen.
zum finde. Wenn Sarcasmen
~~sonst~~ sich den Gesprächsmittel
Lebt den Unterhaltungen, die
dir wol bekannt sind. ~~Alles~~
Ich will sonnen und über dein
Verschrift von dir; wenn Ellmen
zwischen dir auf den Hauptsätzen.

Liebste Pauline!

Mit der größten Freude ersehe ich aus Deinem Schreiben, daß Du glücklich gestellt. Ich danke Dir zugleich herzlich für Deine Freundschaft gegen mich, und bitte um Deine Liebe, weil Du in der neuen Lebens-lage, [illegible] welche mit wichtiger Aufgabe an Deine Zeit und Lernbegierde herantritt, die Mühe nicht scheuen, an die alten Freundschaft, herunter zu denken.

Die photographischen Abdrücke: Deines wie Deines Bräutigam Herren und Deines lieben Gemahls gewünschen wir nicht besonders, wie Ihr gütigst, die als der schönsten Andenken wir sind die Ihnen Freundschaft aufzugewahren wünschen.

Durch lüngere Zeit blieb ich Dir die
Antwort schuldig, doch ein Umstand wird
meinen Entschuldigung wol entschuldigen.
Die Zeit deines Verweilens ist mir
eine wehmüthige und freudige für mich.
Der Umgebung fanden wir in dem ganz
lieben und innigsten Verhältniß für
das Leben eine begeisterte Lebensstellung,
in das volle ungetrübte Glück, ~~des~~
in dem Hause ~~XXXX~~ Louise, dabei auch den besten
Wunsch, den wünschte deinen Freunden
nicht vorzuenthalten.
Auch die Verhältnisse meiner Eltern
und meines Aufenthaltes unbekannt, die
haben sich wesentlich nicht geändert,
zwar gewinnen unsere Kinder an Größe,
an Entwicklung durch das zerstören
von Gewissensqualen, ein allgemeines
Glück für ~~das~~ uns in Still und Einigkeit
zu ziehen. Meine Verhältnisse sind beinah
für dieselben zu bedauern, wie Du sie
kennst.
Lebe wol, ich grüsse und küsse Dich
herzlichst Deinen Dich liebenden
Freund E. K.

Johannes da Paulina!

Erwartungsvoll sah ich Johannes Brief,
so entgegen, [illegible] ich [illegible]
sehr dringen mochte es zu haben
denn, seine Worte waren
in mir die lebendige Erinnerung
an die Tage, jedoch so schöne
Zeit, die wir gemeinschaftlich
zubrachten; ich glaube Johannes
du zu sein und Erinnerung war
mein Ziel in einsamer Stelle.
Schaft zu finden. Daß die Zeit
dem sind vorüber, so unverblieb
mir die schöne Erinnerung
zusammenhängt durch einsa-
me Stunden und Gefühle.
Ich gehöre in die Zeit, daß,
obwohl ich so zurückgezogen lebe
denn, daß Sie mir meine

allem leben und genießen,
deshalb mußt du mich als deinen
Land liebgewinnen; nicht
Land und Gut und Musik,
und dazu noch das schönen
und noblen Burg! das
alles wird dir schließlich
deinen eben den Abstand
von deinen Eigenheiten, die
dir deinen Freunden entwend
haben.

~~Ich~~ Ich weiß nicht, wie ich
kann, daß ich mich ~~[illegible]~~
Eindrücken nicht und ~~[illegible]~~
Leben, meinen das leben
Leinen und seinen schönen
in Einzelzeichnungen zu
Leben? und warum kannst
du nicht sein? ich liebe dir
Ehrfurcht, ich liebe dich Mu-
sik, willst du straffe ich doch
meinen Unvorsichtigkeiten und die
will ich euch lieben, unbedingt

Die wahre Lebensgeschichte mit
~~Die wahre Lebe~~ Ihnen zusammen
dem ~~wahre Le~~ die wir
alle so lieb gewonnen haben
sind ~~Lebensgeschichte~~ und bei
allem dem Ihr Freundschaft
die wir so lieb und theuer
ist, — das sind die ~~Ver~~ Ver-
heißungen die mich ermuthigen,
und durch diesen Gedanken
ermuthigen, gläube ich einen
Heilsmittler zu finden. Und
den muß ich in Wadowice besuchen
können, wenn nur nicht ein un-
vorhergesehener glücklicher
Zufall den die sündliche
Wünsche selbst ~~ermuthigen~~ erfüllen.
Erfüllen sie Ihnen über Wado-
wice beistehen, so würde dieses
Ihr wenig ermuthigen, die Wünsche
die ~~Ihr~~ der Eltern und unsere
sind Ihnen unbekannt. Das
Leben und Treiben ist hier von
so der gewöhnlichen Art: nichts

sollen und hoffen, dass wir
Menschen, lieben Hanibal
und Sohn, die
die gewöhnlichen Tugenden
welche für kleine Zeit das
Vergnügen bilden.
Soll ich Ihnen nun mein und
meinen Lebensbericht schreiben?
Ich bin nicht neidisch,
mir, das meinen den gewöhnlichen
Lebensfreuden zu suchen und
nicht darauf, Ihnen
ich den 18ten Stück, drucke in den
Leben Wanderungen, sowie
mich der Hoffnung einen
(an) die innerliche Vergnügt
zu Glück und nicht die
Zukunft. Da sehen also,
ob sind Leute so solche
Dinge, die nicht selten

Theuerste Pauline!

Ich könnte tadelswerth und straf-würdig erscheinen, weil ich deinen ersten Brief nicht alsogleich beantwortet habe; verzeihe es mir liebste Pauline!

In gemüthvoller Stimmung setze ich mich daher an die dich gerichteten Worte zu schreiben, unbekümmert, ob sie dich auch vielleicht langweilen werden. „Das Herz des Menschen ist des Schicksals Stimme."

Du erzählst von den Landpartien und Ausflügen ins Freie in die schönen Umgebungen Prags; ich kann mir diese Freude und diesen Reiz ganz und voll vorstellen, weil ich auch eine entschiedene Freundin der lieben schönen Natur bin und aller der unschuldigen Freuden ~~in ihrem Schoße~~ die sie uns so reichlich spendet, besonders im Sommer, die schöne Jahres-

Liebste Emma, wenn der Abend
die Lüfte und Täler und wen,
stehen. Es wird zwar wüst
ben und Dunst aufsteigen Tage
mit Leiden Abenden, und die Tage
in Summe wenigen genug Mu-
ruta in Erinnerung auf.

Ich gehe viel spazieren und denke
und in Erzählung meinen
Mädchen oder nimm Leidenschaft
mit Dem ist gewöhnlich schwer,
nimm. Aber meinen und
und wo[illegible] oft mein
Ein und Einem Leiden und
[illegible] wenn ich dann nun
ein Dank Leidenschaften und
Einbegriffen Gesellschaft das
Auf gute Freunde mit süßen Leuten
zu denken,
denn die gute Natur uns mit Freuden,
die Kräfte.
Die süßest Farben zu nehmen die Natur gewinnen,
Lüfte den Einfluß geben, der in ihre
Leiden wirkt.

Am Gründonnerstag des Vorjahres
sandten uns wir in unseren
Wohnungen unser Abendmahl,
bestehend, wenn möglich wenden
bei den Mahlzeiten gesungen und
gespielt, wobei unser Essen nun
Ende davon nehmen.
Mit dem Anbruch beginnt
in ganz Galizien mein Dienst
3 Uhr früh Aufstehen Frühstück
und Antritt des Dienstes,
zum Lehrfache. Wadowice
wird dabei uns in unseren
Andenken, als das unsere
zweite Heimat nur
Krakau oder Lemberg für
beginnen um die alle die
gemeinsam verbrachten Tage.
Lieben wünschen.

Viele seiner Schüler sind
jetzt verschwunden und blühen
38 sie haben nun grosse Lorbeer
bäume. Der Cactus ist zwar
verschwunden und in gewisser
Hinsicht, doch verschwindet er lang,
sam; ~~[illegible]~~ ist nicht geduldig
worden.

In dem Verschlingen meines
Briefes fand ich die Worte:
"Wer hat eine grössere Hand ge,
habt Schiller oder Goethe."
Ich konnte nicht wissen, ob diese
Worte absichtlich oder gefällig
hinkommen und ~~[illegible]~~ der Schrift,
steller davon ist ~~[illegible]~~ der
Verschwund, dass sich darüber
vollkommen in Dunkelheit hin

und keinen Rückschluß geben können.

Soviel ist wenigstens aus Goethe's und Schiller's Urtheilen zu ersehen, daß Leben immer Leben ist, daß wir uns vorzugsweise, wenn wir uns einmal entschließen, mit Gegenständen beschäftigen, die uns interessiren, die uns angehen, die uns nützlich sind.

Wenn wir zusammen wären und uns [illegible], so könnten wir, glaube ich, ein wichtiges Gespräch darüber anknüpfen.

~~Lessing und Kant.~~

Um diese Aufgaben zu vollständiger
Lösung wir einige Bemerkungen
über den Charakter dieser großen
Männer ~~voll~~ vorauszuschicken
und dieselben vergleichen.

Ich nenne den Lessing.

Goethe sagt:

Einigen, sagt man, gab die Natur
von wunder Geburt
Eines Einzigen Wesens vollständig
Verstand Besitz,
Doch nicht mir, der Gewinnen endlich
in den Jünglichen Vorrath.
Denn ich suche von fern, selbst Dich,
Freundin, mir fast.

Schiller sagt:

Für das Einzge Wesen
Ist die Freundschaft viel zu schön;
Ewigkeiten müssen gehen,
Eh sich Freunde wiederstehen.

Durch diese Zusammenstellung könnten wir diese Aufgabe vielleicht lösen? Im Uebrigen interessirt mich diese Antwort.

≠

Nun grüssen und küssen Dich herzlich. Leben wohl Hermann Pauline und Hermann.

~~Könnten Sie nicht wohl~~

Sie mich bleibt das Verlangen Dich herzlich, ~~und~~ Dir gute Gesundheit und mir vergnügte Zusammenkunft zu wünschen.

Meine Eltern grüßen Dich
und Deine Eltern Angehörige
grüßen auch der Bräutigam,
Schwestern und Schwäger.

Es küßt Dich herzlich
Deine Braut

L. L.

Kattowitz OS.

Theuerste Freundin!

Obwol mir geträumt und für mich so trübe Zeit seit Deiner Abreise verstrichen und Dein Wiederkehrtermin so weit davon gerückt ist, so freue ich mich dennoch mit dem Gedanken nicht ~~unterbrochen~~ meine theuerste Freundin wo, bevor sehe. Es existiren so viele Orte wo wir zusammenkommen können und viele die schönen Zeiten unsrer gemeinschaftlichen Bekanntschaft, die doch so schnell verstrichen!

Dieses alles rechtfertigt mir die feste Erinnerung an Dich und den Wünschenden Wunsch: Du weilest in meiner Nähe, ich könnte Deinen Rath und Trost mich nach einer Trauer Gesellschaft. Lindere ich so und die Hoffnung, daß — sie tröstet mich.

In Iwan ging nun die Zeit nach
Deiner Abreise und ungeduldig war
ich der Ankunft deiner Briefe,
weil mir Ahnungen zuweilen
um Deinen Briefen die Nachricht
von Deiner Erkrankung verkündet
hatten. Endlich kam
ein Brief, und die Ahnung
hatte mich getäuscht, bis auf die
Nachricht von Deiner Krankheit
schien alles gut. Du warst
wieder gesund, und Du wolltest
mir schreiben wie bald, besonders
wenn Deine Gesundheit beschaffen
sei, ob Du dich in Deinem
gegenwärtigen Aufenthalte,
wo es mir nicht wohlgefallen,
recht wohl befändest. Ich
hoffte auf baldige Nachricht
Deiner Besserung und Deiner Rückkehr
in Deine Heimath. Ich wollte von
der Lage des Ortes und
der Gegend
Deiner Umgebung
mir einen Begriff machen,
Deine Lebensart und Deine
Wünsche und Hoffnung mit Deinen
Augen sehen und Deine Rückkehr
mich in Deine Arme

Mein Mütterchen wird meinen besonderen, herzlichen Anteil an Deinem Geschicke und Befinden mit Dir Deinen lieben Abenteuer.

Wir erfreuen uns bei unserem Hiersein meines besonders schönen Wohlseins; wir müssen dir bekennen, daß wir unsere meisten lieben Gesellschaft entbehren und in der Zeit, wo die hiesigen schönen Tage der Jahreszeit mit ihren Reizen und Freuden locken, sehr sitzen traurig zu Hause und nur bringen den größten Teil des Tages bei meiner alltäglichen wissenschaftlichen Beschäftigung.

Mit Deiner Abreise bin ich nun einmal mit meinem Mütterchen und Lotte verbunden, wir werden in Gotha, erfreuen uns des schönen Wohlseins, der gesunden Luft und unserer Hiesigen Freunde, wir besuchen meist nur die mit größten Bedürfnissen. Unsere Freundlichen Gesellschafter bedauern sehr Deine Abwesenheit und erzählen mir oft die wenigen Gänge da einzuladen.

Grüße mir Hermann Ida in seinem
neuesten Lernen und spreche die
Hoffnung aus, daß wir doch
zusammenkommen werden; es wäre
der wohlthätigste Trost für
mich.

Lebewohl und gedenke meiner
ebenso in Freundschaft und
inniger Gesinnung, wie ich Dein
mich gedenken. Lebe glücklich
und heiter.

Ich küsse Dich und wünsche
den Deinen wie Dir selbst
Deine

E. K.

Wadowice den Oktober 1884

An die Frau
Ida Horn
Adlerhorst
mit Hermann
Horn
in
Goldap
Ostpreussen

Szanowna pani!

Otrzymałam dwa listy od pani, przy tém i fotografię, która tém piękniéj przypomina mi osobę, ile ona na korzyść swoją zmieniona, i ura, za mi się wydaje.

Przypodrzymałyśmy się z mamą i odczytałyśmy, że spokój i pogoda wylite na twarzy téj fotografii, odpowiadają treści listu, w którym mi pani donosisz o swojém nowym, klasztornem codziennem zajęciu, spokojnem życiu i swojém domowém urządzeniu pośród grona nowéj, siostrzanéj rodziny.

Uniosłam się wiadomością o strzymaniu mamą od pani, a treść listu pierwszego tak mi utkwiła w pamięci,

że pod tém przyjemném wrażeniem
usnąłem, śniłam długo i przy-
jemnie. Śniło mi się, że jestem
przy pani i wiele przy tém
pięknych rzeczy.
Nuże opisać ten mój sen, chociaż
to pania zmudzić miało.
Śniło mi się że byliśmy razem; by-
ło piękna i pogodna wiosna;
dzień jasny; pola góry i lasy
ozdobiły nas, — było nas wiele:
liczne towarzystwo gwarne i wesо-
łe. Synek pani milutki i
hoży biegał po łące, zbierał
kwiateczki i znosił to mamie, to
babie, a tatko uszczęśliwiony
śmiał się radośnie wraz synka
wraz jego piękną mamusią,
która tak się zajęła tą piękną
sceną, że zapomniała o całém
towarzystwie, zapomniała i o mnie.

Powiedzeni gaście usłi, lecz ja zosta-
łam, towarzyszącz pani do Konica
we winie.

Sądzitam, że xxxx jestem niewinnie
już zapomniana, gdy w lem dru-
gi list przypomniał mi i do-
wiódł, że pani myślisz i wtem
czasie o mnie, kiedy wyrzekłaś
się towarzystwa we winie widzianego.

Teraz ciągle myślę i marzę o
tym pięknym winie, tańcach z nim
panią i wspomnieniu o niej, a
gdy mi na jawie przyjdzie myśl
o pani, zamyślam wnet ory-
chiącz winie i w uroczym winie
widzieć panią, piękną i szczę-
śliwą, tak, jak w pierwszym winie.
Gdy mi się przyśni jakaś pię-
kna mara, to wnet donio-
sę o tem pani i będziem się
cieszyć obaje.

O mojém codziennem życiu mi wiele mam do powiedzenia: ciche i ukryte; czytam i gram a znu, czywszy się, znowu to samo czynię. Z nowin donoszę: ~~panna~~ panna Dyboni wyszła za mąż a w ślad za nią i panna Grossi, a gdy i inne panny tak samo czynić chcą, to wnet nie znajdę tutaj towarzyszki.

Podług polecenia pani adwokatowej, dam ukłon profesorowi Legadłowi, radcy, który obiecał pani pożyczyć książki i wspominał o jakichś kwiatach.

Jeśli dobra chęć pani chce mi przyjemność zrobić, to prawdę o przysłanie mi takich nut na fortepian, które by miały piękną melodyę i które wykonanie wymaga większej biegłości. Chętnym sobie także piękne utwory na fortepian razem z skrzypcami.

Polecam się łaskawej pamięci pani, życzę jej wszelkiej pomyślności i szczęścia (służę) przyjaciółka.

† und nimmer Gedenken dieser grossen Sünden verbrennig, Sonne wird finden verzehren, „Zu nichte werd, Hel bey grossen Sturmwind", oder „Du Sünd und der Strafe", oder „Du der Hölle sey der Raben"

≠ Die ✕ Todsünden die ist unsalben Feuer, wird nicht das Unkraut Gluth verzehren und lebendig verstellen; nimmer nimmer Feuer Dreck Verfluch.

Geehrteste und Theuerste Freund!

Mit besonderer Freude benütze ich die gegenwärtige Gelegenheit, Ihnen schriftlich den Glückwunsch zu Ihrem Geburtstage darzubringen. Ehe ich aber dazu komme, Ihnen, mit Ihnen einige Worte wenigstens brieflich zu wechseln, der ich mich innigst gesehnt habe, persönlich zusammen zu kommen; dieses erscheint mir als der sanftere Weg für mich! Kurz und zuversichtlich denke ich vor Ihnen mit diesen zwar des sanftesten Worten: Leben Sie in ungestörtem Wohlsein in Paris und zum Glücke Ihrer Familie und zur Freude Ihrer Freunde,

zu Ihnen Sie mich meine Abwesenheit
beizusehen wollen, die Ihr Erbsohn,
Ihnen stets und aufrichtig wünscht.

Wollen Sie mir vergeben, dass
ich bis jetzt mit meinem Schreiben
gezögert habe, denn ich verbrachte
die schönen gegenwärtigen Tage,
genussreich, und übrigens bin
ich mit meinen häuslichen Arbeit
so überfüllt, dass ich keine
Zeit verschwend der Ruhe Ruhe
und Erholung finden kann.

Wir haben in unserer Heimat
Regen nötig und gewünscht und
keinen sehen irgendwo Wasser
fühlen; selbst der Bauernwald

der gewöhnlich zu Vorlauf verfährt,
gibt mir ihn und vorüber, wenn
wir von der zweiten Verbindungen
absehen, welche in der Czytelnia
und Bussino vor sich gehen.
Also jetzt müssen wir in Biala
und Bielitz übernachten? ist Alles
ob mir vor, dass uns die jetzigen
wirklich von der Lösungsweise
nicht gelungen wären.

Im Winter geht es, wenn wir
im Besitze durch böses Zufall
nicht getrennt werden, nimm
Aufstieg nach Bielitz Biala zu
machen und dabei nach die Kosten
in Ihrer Gesellschaft zu genießen.

Leider muß ~~ich~~ meiner zu eyndn,
Ihn und gefälligst mir Ord,
wort mir zukommn zu lassen.

Dem Herrn Gemahl die Grüßen
von mir und meiner Familie.

Leben Sie recht wohl und be-
halten stets in freundschaftli-
ches Erinnerung Ihren wohl-
wollendsten und aufrichtigsten

Freundin

E. K.

Waldenburg am 4ten Januar 1864.

Innigste und theuerste Irene!

Es gewährt mir zwar besonderen Schmerz, Ihnen zu Ihrem Ihres Geburtstages meine innigsten Glückwünsche darzubringen.

Es war mein sehnlichster Wunsch Ihnen diesen persönlich und mündlich, herzlich und freundig zu wiederholen, der Du jedoch war und Hindernisse und ich nicht die unbesiegbaren Hindernisse über mich Herr bin, so wollen Du diese meine Wünsche wohlwollend und freundlich aufnehmen, mir innigst und liebevoll ich dir sollen küssen. Denn, wohin Liebe, dein Herz nicht gelangen, dorthin die Geistesgewalt reichen, welche mich entzündet Irene zu innigsten und süßen Liebe zu einigen Umarmung und Kuß zu sammenschaft, die Deinen zu nennen entzücken.

Ich wünsche Ihr in Ihrem neuen
Lynnwort einige Ihre Ihnen nie
vollständige Abschlagungen von
Fürst mit Liebe und Freundschaft
zu wünschen.

Als Sie uns verließen, so trat
mich der gewöhnliche Wirkkreis der
Menschen, welche der Gute und
Freundliche nach Ihrem vollkommen
füllen und erkennen, wenn sie
uns verloren haben. Durch
diesen Erinnerung wird mir
von Ihrer Freundschaft Andenken
überwiegen, daß, obwohl wir
uns Ihnen von nimmehr, doch
die Lynnen sich nicht bleiben.

Es sind bereits einige Abende
mit Ihnen Abwesen von sehr
unterhaltsam; ich sollte mein Ver-
sicht von Ihnen zu verfolgen
über die Reise, Ihren Aufenthalt,
und Ihre Erfahrungen

Lieber Onkel, [illegible] durch diese
Zeilen und Deine Frau Gemahlin
herzlich bitten, mir nicht zu
übel zu nehmen, daß ich Euch
den 2 Glückwünschen, auch mich
selbst nicht zu Feierlichkeiten zu
bringen. Ich schreibe nicht Ihr,
wie sonst in Briefen, weil
Ihr wahre Freundschaft mir
mir nie Verstoß zu nichtsnutz
wollen.
Meine Lebensumstände sind
die gewöhnlichen: eine Frau
nämlich Beschäftigung, eine
Abwechslung, abends einigen
Vergnügungen in der Gesellschaft ab-
wechselnd mit Lesen und Schreiben.
Unser Arzt ist gegenwärtig in Lüdwigs
Ruhe; jede Woche mit Lust nach
in Cassino oder in der Erholung, das da
ist diesen Sommer passen.

Schlussschrift folgt in meinem Namen,
Briefe Wuchs, die ich neun zehntens Liebe
und die mich umgenau bübisch um,
Herrschaft. Wollen Sie zufällig sein,
können:

Mein Herr Freund! Hast du mich von sein,
Du glaubst nicht, dass ich dich deshalb lasse;
Bei, wo du willst, und du bist doch bei mir!
Brauchst denn, dass ich dich in die Arme fasse?
Ich fass dich stets vor mir; so küsst
Dich mein Bild, wenn mein Ring dich misst.

oder:

Nun zum Abschied wünsch ich dir
Andres nicht als dass du mir
Bleibst fein gesund.
Glück und Liebe bleibt dir treu,
Und mich mit dem deinen Herz
~~Schließ du unsern Bund.~~
Schließ unsern Bund.

~~Wenn [illegible] Gott~~ Leben Sie wohl,
Leben und ~~[illegible]~~ glücklich,
Dem Herrn Gemahl meinen Herzschlag.
Gedenken Sie Ihrer wohlwollend
und treu
Ihr Freund
E. K.

Wadowice den
31ten Januar 1883